WYDANIE

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

Numer pojedyńczy 20 gr.

WRZESIEŃ
14
NIEDZIELA
Podwyż. Krzyża św.
Wschód słońca 5 m. 07
Zachód „ 17 m. 56
Rok II. Nr. 252

Władza należy do Narodu

NIECO O KONSERWATYWNYCH WRÓŻBACH I TĘSKNOTACH

Obywatele Polski mają prawo żywić przekonanie, że p. Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązując Sejm wobec konfliktu, zachodzącego pomiędzy izbą a rządem, odwołał się do woli narodu, do którego, według art. 2-go konstytucji, należy „władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej”.

Innego jednak, jak się okazuje, są zdania konserwatyści z Bloku rządowego, wypowiadający się w krakowskim „Czasie”. W fakcie aresztowania b. posłów widzą oni dowód, iż „rząd chce widocznie skończyć z taktyką „krypto - dyktatury”. Panowie z „Czasu” pozatem starając się odgadnąć przyszłość, twierdzą, że niebezpiecznemu stanowi niepewności położyć mogą kres dwa wyjścia: 1) renesans sejmokracji lub 2) zniesienie sejmokracji przez reformę ustroju w drodze wzmocnienia władzy wykonawczej i podniesienie poziomu Sejmu...

Epilogiem aresztowań, zdaniem „Czasu” może być albo dyktatura na wzór innych dyktatur europejskich, albo przeprowadzenie reformy w duchu ograniczenia sejmowładztwa.

Wywody owe organ krakowski w końcu tak ujmuje:

„— Albo nie będzie w Polsce przez pewien czas żadnego Sejmu — albo zbierze się Sejm, skłonny do przeprowadzenia takiej reformy ustroju, która usunie obecną choć tylko popieraną sejmokrację, jaka jest podstawą d:isiejszej konstytucji”.

Bardzo to cenne proroctwa. Wynika z nich, że jeśli przyszły Sejm z wyborów listopadowych nie wypadnie taki o jakim marzą p.p. Sławek i Świtalski — „nie będzie w Polsce przez pewien czas żadnego Sejmu”. Inaczej mówiąc konserwatyści krakowscy chcieliby widzieć możliwość jakiegoś posunięcia, wbrew konstytucji, która orzeka (art. 26), iż Sejm może być rozwiązany „tylko raz z tego samego powodu”.

Ciekawą jest rzeczą zakwalifikowanie przez „Czas” tej sejmokracji, przeciw której występuje jako „tylko papierowej”, a jeszcze godniejsze uwagi rozumowanie, wysuwające się jako punkt wyjścia, iż nie naród jest sędzią w zatargu rządu z Sejmem, ale właśnie rząd..., który pragnie przeprowadzić reformę konstytucji według swoich własnych upodobań nie oglądając się na nikogo

Nie wiemy oczywiście w jakim stopniu poglądy w tej ważnej sprawie odpowiadają zapatrywaniom obecnego rządu. — Tak wprawdzie sądzą konserwatyści rządowi, ale jednocześnie przecież rządowi socjaliści z BBS., domagają się w swym manifeście wyborczym: „rozszerzenia praw ludu” i „utrzymana powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego, proporcjonalnego głosowania dla wszystkich obywateli” oraz wśród innych „dobrodziejstw” „rozbudowy demokracji gospodarczej”... Widzimy więc, że pod sztandarem bloku rządowego znajdują się różnego autoramentu szermierze...

Sądzimy jednak, że dla oczyszczenia atmosfery politycznej w Polsce, dla uczciwego charakteru walki wyborczej — należałoby unikać twierdzeń wątpliwej wartości.

Straszak „sejmokracji” jest już obecnie doszczętnie zużyty i nie wywołuje żadnego wrażenia. Co tu mówić o sejmowładztwie, jeżeli nawet żadna sesja nadzwyczajna Sejmu nie może dojść do skutku. Domaganie się wzmocnienia władzy wykonawczej może również wywołać ironiczny uśmiech na ustach wyborczy, gdy przypomni sobie dzieje ostatniego Sejmu i jego walkę o kontrolę nad wydatkami państwowemi, lub jeśli zacznie myśleć na temat różnych głośnych zajść, wywołanych przez „niewykrytych sprawców”.

Dziś kiedy obywatel w Polsce wie, że o ile przed przewrotem majowym była mowa o przeroście władzy prawodawczej, o sejmokracji, to dziś można już mówić o przeroście władzy wykonawczej.

Reforma konstytucji — może tylko wówczas być dla Polski zbawienną, jeśli opierać się będzie na rozwadze władz. Ani sejmokracji z jej nadużyciami, ani dyktatury wszechwładnej biurokracji.

Na dyktaturę już zresztą za późno, chociażby dlatego, że bankructwo systemu, który dziś wysuwa ideę dyktatury jest oczywiste. Cóż, bowiem, może dać Polsce dyktatura, prócz tego, co dają obecne rządy, spoczywające w rękach ludzi, którym nikt nie przeszkadza w stosowaniu wszelkich „zbawiennych środków”?

Politycy, wzywający do dyktatury do „oktrojowania” i t. p., nie wierzą w swój własny naród, nie chcą znać ani jego psychiki ani jego dziejów, któreby wielu rzeczy nauczyć mogły. Dlatego oni przypuszczają, że pomimo wszystko naród polski zdoła wreszcie zapewnić sobie taki ustrój, który będzie ustrojem dla narodu polskiego, nie zaś dogodną „konstytucją” dla rządzących.

L. R.

Pokłosie polityczne

Dziwnie się zbiegło

Po rozwiązanym Sejmie pozostał druk nr. 570, zawierający sprawozdanie Komisji Administracyjnej o nadużyciach wyborczych. Druk, oparty na dokumentach, obejmuje zarzuty potwierdzone przez Sąd Najwyższy. Oskarżonemi o nadużycia są różne organy władz podległych p. min. Składkowskiemu.

Sprawozdanie komisji podpisali w swoim czasie posłowie: Aleksander Dębski i Józef Putek — obecnie uwięzieni z rozkazu min. Składkowskiego

Dziwny zbieg okoliczności! (Gazeta Warsz.).

Postacie w kaskach

Mieszkańców stolicy uderzył fakt ukazania się na ulicach stolicy licznych policjantów w kaskach. Dowiadujemy się, że nie są to regularni szeregowi policji, lecz najemnicy z szeregów Federacji p. Goreckiego, Strzelca, Ligi Mocarstwowej i innych związeczków faszystowskich, płatni po zł 25 od „występu””. Z jakich to funduszów się ich opłaca, niewiadomo. (Robotnik).

„Program”

Wśród szczodrze rzucanych, bałamutnych haseł wyborczych, czytamy:

„Dla ludu polskiego droga jest jedna: zniszczyć obóz endeków i PPS - cekawistów, chcących krwawej wojny domowej””... (Przedświt).

Już tylko... „dodatnio”

Na wiecu politycznym w Gromniku (pow. tarnowski), p. Józef Marko mówił z optymizmem i wiarą w moc twórczą i zbawczą marsz. Piłsudskiego. Mowa podziałała dodatnio na nastrój obecnych na zebraniu.. (Gazeta Polska).

Po aresztowaniu b. posłów

U PROKURATORA. — WIĘZIENIE WOJSKOWE CZY CYWILNE? — TRAKTOWANIE UWIĘZIONYCH. — POGŁOSKI

AKCJA PROKURATORA

Po powrocie z Brześcia prokurator Michałowski został przyjęty przez ministra spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowskiego

Następnie odbyła się u ministra sprawiedliwości p. Cara narada z udziałem prokuratora sądu apelacyjnego, Rudnickiego, i prokuratora sądu okręgowego, Michałowskiego.

KONFERENCJA U PROKURATORA

Wczoraj o godz. 12, prokurator sądu okręgowego w Warszawie przyjął obrońców byłych posłów, uwięzionych w Brześciu. W charakterze tym zgłosili się adwokaci pp.: dziekan Jan Nowodworski, Leon Berenson, Eugenjusz Śmiarowski, Wacław Szumański. Marjan Niedzielski, Wacław Bitner Stefan Urbanowicz i Zygmunt Graliński.

Na wstępie p. prokurator zapytał, czy wszyscy obrońcy mają należyte pełnomocnictwa.

Obrońcy przedstawili wspólne dla wszystkich pełnomocnictwa, wydane na razie przez b. posła Liebermana.

Więźniowie pozostają pod nadzorem władz wojskowych i porozumienie z nimi obrońców będzie — według słów p. Michałowskiego — możliwe dopiero w przyszłym tygodniu.

P. prokurator oświadczył, że aresztowani oskarżeni są z art. 154 (nieposzanowania władzy) 532 (znieważenie osób urzędowych), 100 i 101 (zamach na ustrój państwowy).

TRAKTOWANIE UWIĘZIONYCH

„Robotnik” donosi:

„Dowiadujemy się, że do uwięzionych nie dopuszcza się nikogo, ani nie przyjmuje się żadnych rzeczy. Osobie, przybyłej do Brześcia celem widzenia się z jednym z towarzyszy, odmówiono tego i nie pozwolono wręczyć pościeli i jedzenia

W podobny sposób nie traktowano aresztowanych, będących pod śledztwem, nawet w carskiej Rosji”.

Areszt garnizonowy, w którym zamknięci są byli posłowie, znajduje się na dziedzińcu koszar 9 p. saperów w okrągłej baszcie, obok której przepływa rzeczka Muchawiec.

Szereg osób, które odbywały ćwiczenia w 9 p. saperów zna doskonale tę basztę. Jest to baszta jednopiętrowa w której znajduje się — 13 niedużych cel.

W celach znajdują się prycze napchane słomą. Okna są obite blachą, że światło pada z góry. Cele są wilgotne.

Baszta, w której mieści się areszt garnizonowy, a obecnie więzienie śledcze dla b. posłów, ochrzczona została przez żołnierzy popularną nazwą „pluskwiarni”. Władze niejednokrotnie chciały wyplenić nieprzejrzane masy pluskiew ale wysiłki te spełzły na niczem, ponieważ w murach baszty, wybudowanych w r. 1840, znajdują się olbrzymie ilości gniazd tych owadów.

WIĘZIENIE WOJSKOWE

Kodeks karny przewiduje, że w razie uznania za konieczne, że aresztowany ma być osadzony w areszcie prewencyjnym, powinien być osadzony w więzieniu cywilnem. Konieczne to jest dlatego, że prokurator, kierujący dochodzeniem, musi mieć możność wglądu do stosunków, panujących w miejscu osadzenia aresztowanego.

Ponieważ b. posłów osadzono w więzieniu wojskowem, fakt ten wywołuje komentarze w kołach prawniczych.

WOBEC UCHWAŁY RADY ADWOKACKIEJ

Min. Sprawiedliwości, Car, wystosował do Naczelnej Rady Adwokackiej pismo następujące:

Rada Adwokacka w Warszawie na posiedzeniu nadzwyczajnem w dn. 10 września r. b. w sprawie zatrzymania przez władze bezpieczeństwa zgodnie z art. 167 K. P. K. 4-ch członków Izby, b. posłów, powzięła, na podstawie niesprawdzonych u źródła informacyj uchwałę, wykraczającą poza zakres ustawowych uprawnień Rady (art. 24 statutu) niezgodną w swej treści z przepisami prawa oraz niedopuszczalną ze względu na formę.

Uchwała powyższa, podana do prasy, uległa aresztowi.

Mimo to w odpisach została wywieszona w pokojach adwokackich sądów: Okręgowego i Apelacyjnego w Warszawie, z naruszeniem art. 29 Kodeksu Karnego.

Powyższe bezprawne postępowanie Rady Adwokackiej w Warszawie czyni koniecznem zastosowanie do niej środków, przewidzianych w art. 5[illegible] Statutu Palestry.

Załączając w odpisie powołaną wyżej uchwałę, uprzejmie zapytuję, na podstawie art. 37 ust. 2 Statutu Palestry, czy Naczelna Rada Adwokacka wydała lub wydać zamierza stosowne zarządzenia, pozostające w Jej rozporządzeniu a oparte na art. 5[illegible] ust. 1 Statutu, celem przywrócenia w łonie Rady Adwokackiej w Warszawie normalnych stosunków prawnych pogwałconych przez wydanie powołanej uchwały.

Minister Sprawiedliwości

(—) St. Car.

Nie wierzymy

Wśród wiadomości i pogłosek w sprawie aresztowanych posłów polskich, znajdujemy wiadomość, która nie godzi się ze wspaniałomyślnością i rycerskością ducha polskiego i wygląda na szykanę azjatycką:

„Mówią w Brześciu, że aresztowani posłowie mają pogolone głowy””. (A B C).

Biuletyn genewski

PANEUROPA NA PLENUM LIGI NARODÓW. — BARDZIEJ ISTOTNE JEST ZAGADNIENIE ZBLIŻEŃ CELNYCH. — DLACZEGO GENEWĘ OPUŚCIŁ NAGLE P. MIN. GRANDI?

Na plenum XI zgromadzenia Ligi wkracza zapoczątkowany przez Francję projekt „Stanów Zjedn. Europy" przedewszystkiem od owej strony formalnej. W tym też sensie wprowadzają go tam, częściowo wobec siebie antagonistycznie, przemówienia ministrów spraw zagr. Francji i Anglji. O ile z depesz dotychczasowych wnosić można oba te przemówienia okazały się dość blade. Jest to naturalne i zrozumiałe, albowiem zewnętrzna strona projektu p. Brianda jest w nim najmniej istotna, zarazem zaś, o ile zmierza do nowej formalnej gwarancji powojennego stanu rzeczy w Europie, — najtrudniejsza i najodleglejsza. Na pierwszym planie, choć nieoficjalnie, znajdują się przedewszystkiem zagadnienia międzynarodowo - gospodarcze sformułowane na konferencji warszawskiej; zwłaszcza sprawa możliwych zbliżeń celnych pomiędzy państwami rolniczemi środkowego wschodu a europejskim przemysłowym zachodem.

Najważniejszem jest pytanie, czy ów system zbliżeń wogóle dojdzie do skutku i pomiędzy jakiemi mianowicie państwami? Z Niemcami i Paneuropą, lub też tylko regjonalnie, nad Dunajem? A w tym ostatnim wypadku, czy także z Niemcami, lub bez nich? Pod tym kątem widzenia dokonano już w Genewie niektórych interesujących kroków wstępnych. Mianowicie niemiecki minister Curtius zajął stanowisko formalnie wobec dążeń konferencji warszawskiej życzliwe. Wzamian (według dotychczasowej tradycji pacyfistycznej) otrzymał już od Francji i Polski niewielkie, ale konkretne ustępstwa w miejscowych sprawach śląskich oraz zagłębia Saary.

Nie bez związku z tą grą pozostaje stanowisko konclerza austrjackiego, Szobera. Na krótko przed zjazdem Ligi Narodów oświadczył on, iż Austrja nie wejdzie do żadnego związku państw, choćby czysto gospodarczego, o ile w nim nie wezmą udziału Niemcy. Obecnie zaś w Genewie ogłasza wywiad o swej konferencji z p. Briandem, zalecający gorąco naddunajską federację gospodarczą, jako pewnego rodzaju regjonalny krok wstępny do Paneuropy. Zachodzi wszelkie prawdopodobieństwo, że kanclerz Schober zmierza tą drogą właściwie i przedewszystkiem w kierunku Mitteleuropy, t. j. unji naddunajsko - niemieckiej.

Dla Polski jest to droga dość śliska, bardziej niebezpieczna i mniej pożądana niźli nasze wejście w skład ogólnego „Paneuropejskiego" związku zbliżeń celnych. Dla Polski byłoby raczej wskazane dążyć do unji naddunajskiej z włączeniem Włoch, a wyłączeniem Niemiec, gdyż wtedy zmniejszałaby się nasza gospodarcza zależność od Niemiec; w pierwszym zaś wypadku — wzrastałaby. Wszelako zadanie staje się dla nas arcytrudne, wobec tego, że konferencja warszawska wyniki swe sharmonizowała ze stanowiskiem Francji oraz jej dążnością paneuropejską, natomiast pozostawiła poza nawiasem stosunek włosko - francuski. Włochy mają powód nie życzyć sobie stabilizacji położenia politycznego i gospodarczego w Europie w myśl projektów francuskich dopóty, dopóki nie jest załatwiony ich własny spór z Francją, gdyż utraciłyby wobec tej ostatniej środki nacisku i łatwo mogłyby zostać wykwitowane. Ponieważ po ewakuacji Nadrenji i wobec świeżego współdziałania z Polską, Włochy są skrępowane i nie mogą już jak dawniej, otwarcie zagrozić Francji popieraniem ze swej strony Niemiec, przeto spróbowały się jej środkowo - europejskim projektem przeciwstawić, występując zaczepnie wobec Jugosławji. W tym celu, właśnie w chwili obecnej, został przeprowadzony krwawy proces przeciwko Słoweńcom w Trjeście, na granicy zaś jugosłowiańskiej zgromadzono znaczne siły wojskowe włoskie.

Wystąpienie to spełzło na niczem, bowiem wbrew oczekiwaniom Jugosławja nie dała się sprowokować. Że zaś przytem i Niemcy narazie zachowują się dość uprzejmie wobec Francji i Polski w Genewie, przeto Włochy na terenie genewskim znalazły się bez odpowiedniego oręża dyplomatycznego; jeśli pominąć sprawy podrzędne lub chwilowo nieaktualne, jak reforma sekretarjatu Ligi, rewizja traktatów, rozbrojenie. Zakłopotany p. minister Grandi pozostawił przeto manipulację w tym zakresie p. Scialoji, sam zaś powrócił do duce w Rzymie po instrukcje.

Brak zgody włosko - francuskiej fatalnie gmatwa położenie w Genewie, osłabia bowiem Francję i Polskę wobec Niemiec.

Podobno jednak p. Briand w mowie swojej coś wspomniał o morskim kompromisie z Włochami, a p. Henderson podkreślił sprawę rozbrojenia nietyle na dobro Niemiec, ile aby wywrzeć nacisk na Francję w kierunku ustępstw dla Włoch. Nie traćmy zatem nadziei.

St. Szczutowski

Kto winien?

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ

Berlin, 13 września (tel. wł.) „Frankfurter Ztg." w związku z aresztowaniami b. posłów w Warszawie pisze:

— Trudności natury finansowej i gospodarczej, z któremi walczyć musi młode państwo polskie, wskutek ostatnich wypadków, zaostrzą się niewątpliwie.

Ktokolwiek widział lud polski przy pracy, musiał stwierdzić pilność, energję i wyjątkową wytrwałość tego ludu. Któż więc ponosi odpowiedzialność za sytuację? O co się właściwie toczy walka w Polsce? Jakie będą jej istotne cele i zamierzenia rządu — to jest tajemnicą.

Niejasne są również cele polityki zagranicznej rządu polskiego. Niemcy posiadają wręcz niedostateczną znajomość swojego polskiego sąsiada, dlatego też nie możemy narazie wysnuwać dalej idących wniosków.

Faktem jest, że nie udało się dotąd zniszczyć w społeczeństwie polskiem umiłowania wolności. Ta walka Polski o wewnętrzną wolność polityczną — może stać się czynnikiem zbliżenia z demokratycznemi Niemcami.

Gdańsk — Gdynia

Na forum Ligi Narodów

Genewa, 13 września (tel. wł.). — Sprawa Gdańska i Gdyni według zapewnień czynników miarodajnych, znajdzie się na porządku obrad Rady Ligi Narodów dopiero w połowie stycznia 1931 roku.

Iskierki

Niema koncentracji

Wiedeń. — Poselstwo włoskie zaprzecza wiadomościom o rzekomej koncentracji wojsk włoskich na granicy jugosłowiańskiej, jakie się ukazały w szeregu dzienników austrjackich.

Emisarjusze Moskwy

Kair. — Wielkie wrażenie wywołało aresztowanie 4-ch komunistów cudzoziemców oskarżonych o propagandę antyangielską z namowy Moskwy. Wśród aresztowanych znajduje się pewien Niemiec nazwiskiem Dietrich, który niedawno przybył do Kairu. Pozatem uwięziono dwie Rosjanki, które były sekretarkami organizacji komunistycznej.

4.500 zniszczonych traktorów

Moskwa. — „Prawda" donosi, iż wykonanie zasiewów jesiennych, które rozpoczęły się w południowych okręgach Z. S. S. R., napotyka na wielkie trudności z powodu braku inwentarza i unieruchomienia traktorów. Dziennik zaznacza, że na Północnym Kaukazie wskutek niedbałej obsługi uszkodzono 2.270 traktorów, w kraju Nadwożańskim — 600, na Ukrainie — 1700. W ten sposób — pisze „Prawda" — w niektórych miejscowościach utworzyły się prawdziwe cmentarzyska traktorów.

Europa a Ameryka

Genewa. — Na posiedzeniu plenarnem zgromadzenia Ligi Narodów delegat Kuby, Ferrara, podkreślił, że każde przesilenie europejskie i każda niedyspozycja rynku europejskiego wpływa bezpośrednio na życie gospodarcze wszystkich narodów świata. Anglja, Francja, Niemcy, Włochy i Holandja posiadają razem zaledwie 1/10 część ludności całego świata, reprezentują jednakże 34% handlu światowego i 37% importu. Handel pomiędzy Europą i państwami amerykańskiemi przedstawia dziś wartość 25 miljardów złotych franków.

Dalszy ciąg rozmów

Genewa. — Narady wschodnio - europejskich państw agrarnych toczyły się w sposób ożywiony podczas pierwszych dni obrad Ligi N. Wszystkie te rozmowy pozostają w związku z inicjatywą Polski, stworzenia wspólnego programu agrarnego.

Tajemniczy pobyt

Londyn. — „Daily Telegraph" donosi, że były sowiecki komisarz oświaty Łunaczarski bawi incognito w Londynie. Według wiadomości otrzymanych z ambasady sowieckiej pobyt Łunaczarskiego trwał tylko kilka dni, lecz cel jego podróży nie został wyjaśniony. Wczoraj wieczór Łunaczarski wyjechał do Paryża.

Sanacja w Peru

Lima (Peru). — Nowy rząd peruwiański powołał do życia specjalny trybunał, przed którym staną wszystkie osoby oskarżone o sprzeniewierzenie pieniędzy państwowych.

Burze

Rzym. — Z północnych Włoch donoszą o strasznych burzach, które nawiedziły wiele miejscowości, wyrządzając poważne szkody. W Modenie i okolicy spadł grad, wyrządzając poważne szkody. Z Brescii i Verony donoszą o silnych deszczach, połączonych z oberwaniem chmury oraz niebywałem obniżeniu się temperatury. W Brescii spadł śnieg. Rzym nawiedziła niezwykle silna burza. Wczoraj popołudniu zanotowano tam 2 stopnie poniżej zera.

Zlikwidowany strajk

Paryż. — Związki pracodawców północnej Francji zaakceptowały propozycje ugodowe ministra pracy i zapowiedziały uruchomienie wszystkich zakładów na poniedziałek, wobec czego strajk uważać należy za zlikwidowany.

ZWYCIĘSTWO CURTIUSA

NOWE USTĘPSTWO BRIANDA

Paryż, 13 września. —Dzienniki paryskie zajmują się uchwałą Rady Ligi Narodów dotyczącą zniesienia ochrony transportów kolejowych w Zagłębiu Saary przez wojska francuskie i belgijskie.

Sprawozdawca „Petit Journal'u" stwierdza, że decyzja ta jest logicznym następstwem ewakuacji Nadrenji. Po wycofaniu wojsk sojuszniczych z Nadrenji dalsze pozostawanie nielicznych oddziałów francusko - belgijskich w Zagłębiu Saary straciło rację bytu. Jedynem żądaniem, które może postawić Francja jest zabezpieczenie transportów węgla z Saary do Francji.

„La Republique" określa porozumienie Francji i Niemiec w sprawie Zagłębia Saary jako szczęśliwe posunięcie.

„Quotidien" zaznacza, że wycofanie wojsk francuskich z Saary nie może być uważane za porażkę Francji, lecz jest logicznem następstwem zawartych uprzednio układów. Pozatem został usunięty pretekst, jakoby Francja chciała dzięki obecności swych sił zbrojnych wywrzeć nacisk na ludność Zagłębia.

„Figaro" pisze, że dr. Curtius odniósł w przeddzień wyborów do Reichstagu nowe zwycięstwo nad Briandem, które ośmieli Niemcy i skłoni je do postawienia nowych żądań.— ATE.

Pozostanie Calondera

Wniosek polsko - niemiecki w Lidze

Genewa, 13 września (tel.). Ministrowie Zaleski i dr. Curtius wystąpili z wnioskiem do Ligi Narodów celem poczynienia kroków zmierzających do cofnięcia dymisji przez przewodniczącego polsko - niemieckiej komisji rozjemczej na Górnym Śląsku, dr. Calondera. Wniosek ten prawdopodobnie będzie jednogłośnie przyjęty przez Radę i dr. Calonder pozostanie na swem stanowisku.

Ofenzywa turecka

Walka z powstańcami kurdyjskiemi

Londyn, 13 września.—Wielka ofenzywa turecka przeciw powstańcom kurdyjskim w okolicach Araratu miał nader pomyślny przebieg. Wojska tureckie prześladowały powstańców aż do wysokości 1400 mtrów, zadając im poważne straty. Zachodnia i południowa część terenów objętych powstaniem została przez Kurdów ewakuowana. Małemu oddziałowi powstańców udało się zająć pozycje na wzgórzu w pobliżu Dagh. Grupę tę okrążyły jednakże wojska tureckie, zmuszając do poddania się.

Niebywały wypadek

W słodyczach zamiast cukru — arszenik

Londyn, 13 września. — W środkowej Anglji miał miejsce niebywały wypadek. Kilkadziesiąt osób po spożyciu słodyczy uległo zatruciu. Wśród zatrutych znajdują się przeważnie dzieci. Dochodzenie wykazało, że owe słodycze zawierały zamiast cukru arszenik. Na podwórzu fabryki, która rzekomo dostarczyła cukier znaleziono całą skrzynię zawierającą przeszło 50 kilogramów arszeniku. Stwierdzono, że ilość ta wystarczyłaby dla zatrucia 250.000 osób. Dochodzenie dotychczas nie wykazało jeszcze czy dodawanie arszeniku do słodyczy było zwykłą omyłką, czy też chodzi tu o zbrodnię (U.).

ARESZTOWANIA

W nocy z 11 na 12 b. m. został aresztowany w Toruniu b. poseł na Sejm ze Str. Narodowego, p. Kwiatkowski, przywódca kupiectwa pomorskiego.

POGOTOWIE POLICJI

W związku ze spodziewanemi w niedzielę manifestacjami główna komenda policji państwowej zarządziła ostre pogotowie policji od soboty godz. 9 rano, cofając równocześnie wszyskie urlopy udzielone funkcjonarjuszom policji oraz odwołując z urlopów tych wszystkich, którzy w tej chwili nie pełnią służby.

B. POSEŁ URBAŃSKI

B. poseł Urbański (Ch. D.) prosi nas o zamieszczenie oświadczenia tej treści:

W związku z ostatniemi aresztowaniami szeregu b. posłów, niżej podpisany oświadcza, że gdyby aresztowania te stały w związku z Kongresem krakowskim zwołanym w obronie prawa i wolności, to ja ko uczestnik Kongresu pozostaje solidarnie z aresztowanymi.

Fr. Urbański, b. poseł
(Ch. Dem.)

Na wzór Bolszewji

Litewska... kultura

Kowno, dnia 12 września. Ministerstwo oświaty wydało nakaz konfiskowania we wszystkich szkołach polskich na Litwie podręczników historji i literatury polskiej, oraz wszystkich dzieł Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza, Reymonta i Żeromskiego.

Dar Wilna

Na łódź podwodną „odpowiedź Treviranusowi".

Wilno, dnia 12 września. Rada miejska m. Wilna uchwaliła jednogłośnie na wczorajszem posiedzeniu asygnować na znak protestu przeciwko znanym wystąpieniom ministra Treviranusa kwotę 10.000 zł. na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi", zainicjowaną przez inwalidów łódzkich. — (Iskra).

Zdrajcy!

ODEZWA KOMUNISTÓW POLSKICH

Królewiec, dnia 12 września. Tutejszy organ komunistyczny „Echo des Ostens" w numerze 211 z dnia 10-go września r. b. przynosi przedwyborczą odezwę Komunistycznej Partji Polski, przesłaną dziennikowi temu do ogłoszenia.

W pierwszych ustępach odezwy komuniści polscy zajmują się aktualnemi obecnie dążeniami Niemiec do rewizji granic zachodnich i wypowiadają przekonanie że zarówno istnienie polskiej części Górnego Śląska, jak i utworzenie „korytarza" jest „nieszczęściem gospodarczem i stałym powodem niepokojów i gróźb wojennych". Poza żądaniem oddania Niemcom wymienionych terenów, a więc Pomorza i Górnego Śląska żądają komuniści polscy przy łączenia Wileńszczyzny i Nowogródczyzny do Białorusi sowieckiej, a w większej części województwa tarnopolskiego, stanisławowskiego i lwowskiego — do Ukrainy sowieckiej.

Po przeprowadzeniu takiego „planu politycznego" komuniści polscy oświadczają w odezwie, że popierać będą rewolucje proletarjacką w Niemczech i zwalczać faszyzm na całym świecie.

Z ostatniej chwili

O STOSOWANIE PRAWA DO ARESZTOWANYCH B. POSŁÓW

Obrońcy u Prokuratora

Imieniem Koła adwokatów, którzy wnoszą obronę aresztowanych b. posłów, interwenjowali wczoraj u prowadzącego tę sprawę prokuratora Michałowskiego, mecenasi Berensen i Śmiarowski, którzy przedłożyli następujące prośby:

1) O przetransportowanie aresztowanych do jednego z więzień, podległych sądowem władzom cywilnem, gdyż byli posłowie jako osoby cywilne w myśl regulaminu więziennego nie powinni znajdować się w twierdzy wojskowej,

2) O stosowanie do aresztowanych b. posłów przepisów więziennych, obowiązujących wobec osób, będących pod śledztwem, a nie wobec skazanych,

3) O danie możności skomunikowania się z aresztowanemi, celem uzyskania od nich pełnomocnictw do prowadzenia sprawy,

4) O możność asystowania przy śledztwie.

Prokurator Michałowski zażądał, aby prośby te przedłożono mu na piśmie, wobec czego Koło obrońców dziś przedpołudniem wręczy p. Michałowskiemu odpowiedni memorjał pisemny.

Brygady artystyczne

Zachęcanie robotników do pracy

Ryga, 13 września. —„Krasnaja Gazeta" donosi, że związek zawodowy artystów sowieckich uchwalił zorganizować specjalne brygady artystyczne, które mają zachęcać robotników do pracy przez wystawienie specjalnych sztuk agitacyjnych, gloryfikujących pięcioletni plan gospodarczy. W pierwszym rzędzie wystawy takie odbędą się w fabrykach, które nie wykonują planu.

Armja artystów — zaznacza dziennik — powinna być zmobilizowana i rzucona na zagrożony odcinek przemysłu sowieckiego. (Najlepszą zachętą do pracy byłoby lepsze wynagrodzenie robotnika, lepsza aprowizacja i wolność polityczna. (Uw. Red.).



ŻYCIE GOSPODARCZE

CZY PODWYŻKA CEN WĘGLA?

SYTUACJA NA RYNKACH MIĘDZYNARODOWYCH A POLSKI EKSPORT WĘGLA

Położenie na europejskich rynkach węglowych nie polepszyło się w czasach ostatnich. W wielkich rewirach węglowych wzrost produkcji nie nastąpił, podczas gdy w miejscowościach, posiadających małe kopalnie, zwłaszcza węgla brunatnego, ożywienie jest znaczne, co wskazuje na chęć wyemancypowania się od wszelkich dostawców zagranicznych. Zwykle w obecnym sezonie produkcja węgla wykazywała znaczniejszy wzrost, a to z powodu zbliżającej się zimy. W roku obecnym jednakże pozostały wielkie zapasy węgla, zgromadzone na zimę poprzednią, która wskutek łagodnego swego przebiegu, nie dała okazji do zużycia nagromadzonego węgla.

W związku z powyższą sytuacją, właściciele kopalń angielskich postanowili wysłać delegację do krajów skandynawskich, któraby zbadała możliwości odzyskania tych rynków dla węgla angielskiego. Rynki te bowiem w ostatnich latach zaopatrują się przedewszystkiem w węgiel polski. Akcja ta więc jest zwrócona bezpośrednio przeciwko polskiemu eksportowi węglowemu do Skandynawji.

Dla Anglji jest to sprawa pierwszorzędnej wagi, gdyż stare zamówienia na węgiel kończą się, nowe zaś nie napływają. Spowodowało to redukcję personelu. Podczas gdy na początku czerwca b. r. w kopalniach angielskich zajętych było 928.000 górników, liczba ta obniżyła się obecnie do 886.000. Kopalnie węgla w zagłębiu Ruhry mają już przez dłuższy czas tygodniowo 200.000 wolnych szycht. Zapasy syndykatu zbytu węgla wynoszą tam 9 miljonów ton. W związku z tem przeprowadzana jest również redukcja zatrudnionych i płac.

Również w Belgji i Holandji obniżono płace górników. Będzie to mieć poważny wpływ na koszty produkcji żelaznej i metalowej.

Wobec tej sytuacji, zamierzają polscy producenci podnieść cenę wewnątrz kraju o 10 proc. na węgiel, aby o takąż sumę obniżyć cenę zagraniczną i w ten sposób módz w dalszym ciągu konkurować z węglem obcym. Podwyżka ta wyraziła się już w cofnięciu rabatów, udzielanych przez kopalnie węgla większym odbiorcom, które to rabaty wynosiły od 5 do 30 proc., co oczywiście odbije się na detalicznej cenie węgla. **M. K.**

7 MILJ. STRAT

Lekkomyślne tłuczenie izolatorów

Min. Wyznań Religijnych i O. P. zwróciło się do instytucyj wychowawczych z okólnikiem, w którym prosi o uświadomienie najszerszych warstw mieszkańców i młodzieży o konieczności szanowania linij telegraficznych i telefonicznych.

Jak wykazują skrupulatne obliczenia, wskutek samego tylko tłuczenia izolatorów na słupach, skarb państwa ponosi rocznie stratę w wysokości siedmiu milj. zł. Pozatem pismo powyższe wspomina o wyrąbywaniu słupów telegraficznych, obcinaniu drutu i t. d. co przynosi państwu dalsze szkody. Wypada podkreślić, że według wiadomości kronikarskich najliczniejsze szkody we wspomnianym zakresie wyrzadzane bywają we Wschodniej Małopolsce, co spowodowane jest akcją sabotażową, a nie nieświadomością lub niskim stanem oświecenia ludności.

Wzór dla Europy

ORGANIZACJA POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

Jak się dowiadujemy organizacja P. K. O. znalazła już swój oddźwięk zagranicą. Otóż doskonale się rozwijająca Pocztowa Kasa Oszczędności w Rumunji po zapoznaniu się ze sposobem pracy i technicznemi urządzeniami naszej P. K. O. przyjęła niektóre z nich. A więc przedewszystkiem możemy skonstatować, że P. K. O Rumuńska przyjęła w całości typ polskich książek oszczędnościowych, jako najbardziej praktyczny i udoskonalony na świecie.

Zapożyczenie przez P. K. O. w Rumunji szeregu innych urządzeń z P. K. O. polskiej może być klasycznym przykładem naszego postępu i rozwoju.

P. K. O. w Polsce to chluba nasza narodowa. Na nią są zwrócone oczy całego społeczeństwa. W nicj widzą tężyznę krzepiącego ducha polskiego ,w niej pokładają swe nadzieje i wiarę w przyszłość.

Bo czyż nie jest dowodem zaufania całego społeczeństwa fakt, że w dniu 1 września r. b. 551.270 osób składało w niej swe oszczędności.

Zarzucają nam, że jedną z kap'talnych przywar jest to, że nie potrafimy być jednozgodni w jakiejbądź sprawie.

Czemu tedy przypisać ową jednomyślność, gdy chodzi o ocenę P. K. O.

Przedewszystkiem temu, że każdy oszczędzający w P. K. O. wie, że składa swój grosz w najpewniejsze ręce i że nawet w najgorszych, bo inflacyjnych czasach nikt ze składających w P. K. O. nie poniósł żadnej straty. Fakt, że P. K. O. waloryzowała w 100% wkładów markowych zapisane na rachunkach a przesłane przez emigrantów głęboko tkwi w świadomości duszy Polaka i pogłębiło zaufanie w najwyższym stopniu. Ta troska o majątek wkładcy, to najistotniejsza cecha polityki finansowej P. K. O., która nie dążąc do osiągania doraźnych korzyści w jakiejkolwiek bądź operacji, stosuje najbardziej ostrożną i solidną politykę finansową. Temu właśnie przypisać należy niesłychany rozrost samej instytucji. Ogromne zasoby pieniężne w Kasach, dobrze rentujące się nieruchomości, najsolidniejsze papiery wartościowe wytworzyły przysłowione już bogactwo P. K. O. *F Pomian,*

TYDZIEŃ GIEŁDOWY

STAGNACJA W AKCJACH I PAPIERACH PROCENTOWYH. — DEWIZY BEZ ZMIAN

G i e ł d a a k c y j n a ogarnięta jest w dalszym ciągu stagnacją. W ubiegłym tygodniu był jeden dzień (piątek), w którym zanotowano tylko jedną transakcję Bankiem Polskim, co jest dostateczną ilustracją sytuacji, panującej na giełdzie. Akcje tego banku wahały się około 167 zł. Inne bankowe w zaniedbaniu. Pozatem wypada zanotować sporadyczne obroty akcjami Częstocice po 36, Warszawskim Cukrem po 34, Modrzejowem 27, Norblinem 42, Starachowice 15.50, Rudzki 16.

P a p i e r y p r o c e n t o w e dotknęła również stagnacja. Dolarówka notowana była po 61, inwestycyjna 112, listy zastawne banków państwowych utrzymały swe kursy. W papierach prywatnych zastój. Największą ruchliwość w tej grupie wykazały 4 i pół procentowe listy ziemskie, oraz 8 proc. pożyczka m. Warszawy. W nadchodzący poniedziałek 15 b. m. ukażą się na giełdzie obligacje 3 proc. pożyczki budowlanej, co wprowadzi je do ceduły giełdowej. Spodziewana jest pewna zwyżka kursów tego papieru, gdyż już obecnie poza giełdą płacą zań od 1 do 2 zł ponad cenę nominalną. Zwyżka ta jest o tyle prawdopodobniejsza, że 1 listopada przypada ciągnienie premji.

G i e ł d a d e w i z o w a nie wykazała zwiększonych obrotów. Większych zgłoszeń ze strony banków nie było. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Wielkość obrotów międzybankowych również zmalała. Za dolar płacono w obrotach pozagiełdowych 8.89 i pół, rubel złoty 4.70, czerwoniec 6.41.

KTO WYGRAŁ?

Wczoraj, w piątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

25.000 zł na Nr. 195972.
15.000 zł na Nr. 11393.
10.000 zł na Nr. 8873.

Po 5.000 zł na Nr.Nr. 35740 53092 62826 130695 132168 182333 188252.

Po 3.000 zł na Nr.Nr. 203491 205759.

Po 2.000 zł na Nr.Nr. 13864 21964 28738 67642 83357 24011 106342 120902 125303 133612 171968 175990 181576 186382 193608 19437 8206400

Po 1.000 zł na Nr.Nr. 14025 20833 30940 43315 74447 75157 89046 98702 109641 115283 121659 153982 163759 177945 187709 189966 193526 193754 195102.

Po 600 zł na Nr.Nr. 535 3073 8128 9904 12774 13446 15797 16681 32167 35002 61251 68562 82734 102979 126534 137485 140135 144249 159412 166444 169572 175816 176910 187622 188465 189173 191076 193343 194804 195407 205533 206677.

Po 500 zł na Nr.Nr. 4325 4649 6234 6814 10409 10570 13600 14492 17842 20268 21208 21611 24054 25123 26446 26681 26731 29311 30529 32905 35251 36428 38016 38909 40453 48513 49457 49644 49708 50021 50303 53135 55224 60069 63093 63105 64717 65193 65364 68490 71559 74268 76552 77479 80046 80153 83031 87745 89287 89470 91648 92468 93464 93983 94598 95013 95775 96006 96637 97286 100379 101414 101771 101870 102335 13587 104078 19303 112612 118535 119071 119389 121294 121942 122422 126148 128942 130629 130878 131715 132867 135038 138711 142017 142074 142218 146980 147532 147569 148373 149056 149956 150274 151161 152077 153966 156770 157061 157640 159170 160720 162317 164332 165350 165586 165610 166953 170329 171577 172329 173335 174186 175247 176919 178572 178586 179242 180999 181505 182092 182895 183335 185359 187529 189216 190567 192026 195077 197580 197967 199126 200144 200721 200938 203594 204038 208737 209536

ZE SWIATA

NAPAD PSZCZÓŁ

Oblężona cukiernia

...Działo się to w tym tygodniu, w cukierence przy Avenue d'Orleans 4, w Paryżu. Lokal zapełniony był szczelnie klijentami,

Nagle przez otwarte okno wtargnął do wnętrza z groźnem brzęczeniem cały rój pszczół i bez ceremonji usiadł na porozkładanych smacznych ciastkach.

W popłochu opuszczono cukiernię, zawiadomiono komisarza policji. Ten posłał policjanta po pewnego znanego w tym okręgu pszczelarza. Lecz niestety, spodziewany zbawca nie mógł przyjść, gdyż przed 2 miesiącami zmarł. Zawezwano więc straż ogniową, aby dymem wykurzyła niepożądanych łakomczuchów: ale było to niemożliwe ze względu na kosztowne meble i urządzenia.

Musiano więc czekać, aż pszczółki nasyciły się słodyczami — i odleciały same w dalszą drogę. *(h)*

Moltke na Francję

Epizod z wizą okrutnego generała

Kilka dni temu generał niemiecki Konrad von Moltke, który dowodził jedną z dywizyj na froncie francuskim, zwrócił się do konsulatu francuskiego w Berlinie, z prośbą o zawizowanie mu paszportu na wyjazd do Francji.

Konsulat miał odpowiedzieć pisemnie, że nazwisko niejakiego generała Moltke figuruje pod Nr. 63 „listy winowajców z wojny". Generał ten dowodził 20-tym i 122-gim pułkiem pruskim, a pozostające pod jego rozkazami pułki te wyróżniły się przez swoje szczególne okrucieństwa, popełniane w Longyon, Longuy i okolicach.

Konsulat prosił generała Konrada von Moltka o łaskawe wyjaśnienie, czy to on właśnie dowodził wymienionemi regimentami. Gdyby tak nie było — otrzyma natychmiast wizę.

Generał odpowiedział listownie, że nie zniży się do dawania jakichkolwiek wyjaśnień w tej sprawie. *(h)*.

Humor

Kierowca samochodu: — Idzie pan przez ulicę, jakby ją pan wydzierżawił.

Przechodzień: — A pan tak jedzie, jakby samochód był już spłacony.

GIEŁDA

Wczoraj zebrania giełdy nie było. W obrotach pozagiełdowych dolar gotówkowy — 8.97. Rubel złoty 4.80.

Z listów zastawnych słabsze prowincjonalne.

Obroty akcjami małe, tendencja utrzymana.

ŻYCIE RELIGIJNE

Usankcjonowanie rozpusty

MARJAWICKIE PROJEKTY REFORMY PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO

Nawet „Zwiastun Ewangeliczny“, entuzjazmujący się wszelkiemi przejawami życia sekciarskiego w Polsce, stwierdził z nieukrywaną złośliwością, że koncepcje religijne, moralne i organizacyjne marjawitów, wyzbyte są nawet cienia samodzielnego wysiłku myślowego. Naśladownictwo jest znamienną cechą poczynań tej sekty.

Uwagę „Zwiastuna“, merytorycznie słuszną, należy jednak uzupełnić:

Skłonność do naśladownictwa przemienia się stale w wystąpieniach i poczynaniach marjawitów w bluźnierczą groteskę w karykaturze wzoru, z którego czerpią.

Tak np. kiedy protestanci amerykańscy i niemieccy dopuścili kobiety do stanowisk kaznodziejskich w zborach, marjawici odpowiedzieli natychmiast „listem pasterskim“ Kowalskiego, w którym ten powiadamia wiernych o nadaniu ‚zakonnicom“ marjawickim godności kapłańskiej i o udzieleniu przełożonej „klasztoru“ sakry biskupiej.

Bluźnierczy i groteskowy charakter naśladownictwa marjawitów, uwidocznił się tutaj w całej pełni.

Po uchwałach synodu biskupów anglikańskich należało oczekiwać analogicznych enuncjacyj sekciarzy z Płocka.

Istotnie tak się stało.

W ostatnim numerze naczelnego organu marjawitów („Królestwo Boże na ziemi“ nr. 37) zabrał głos Kowalski w sprawie reformy małżeństwa a ponadto rozwinął uchwały synodu anglikańskiego znowu w sposób groteskowy i bluźnierczy.

Oto co pisze przywódca sekty z Płocka:

Prawa kościelne, uznają za ważny i godziwy związek małżeński tylko taki, który zachodzi między jednym mężczyzną a jedną niewiastą wolnego stanu. Innemy słowy: *prawa kościelne wszystkich państw chrześcijańskich uznają tylko jednożeństwo, monogamję, potępiają zaś i uznają za występek wielożeństwo, poligamję. Jest to zasadniczy błąd (sic!).*

Prawo mojżeszowe bowiem nie zabraniało wielożeństwa, owszem, upoważniało takowe. *Podobnie* Nowy Testament, Ewangelja Chrystusowa *w niczem* nie znosi St. Zakonu (sic!).

Wszelki związek cielesny mężczyzny z niewiastą Pismo św. każe poczytywać za związek małżeński, nierozerwalny, wieczny (!!!). *Nawet te związki, które się dokonały pomimo woli (sic!) albo nawet nie w zamiarze małżeńskim, są jednak według Pisma św. małżeńskie (!).*

Tych rzeczy teologowie nie rozumieją jednak“...

„Reforma“ prawa małżeńskiego w wydaniu i redakcji Kowalskiego równa się sankcjonowaniu rozpusty i prostytucji.

Organizator „małżeństw mistycznych“ i wielożeństwa „duchowieństwa“ marjawickiego — nie mógł — rzecz prosta — wysunąć innej koncepcji reformatorskiej.

Powoływanie się jednak przytem na autorytet Pisma św. i Chrystusa jest bluźnierstwem oczywistem, nie ulegającem żadnej wątpliwości.

Groteskowe zabarwienie posiada fakt, że Kowalski, uznając Stary Zakon za skończony i zamknięty, wysuwa jednak wielożeństwo — jako moment posiadający i dzisiaj wagę nakazu.

Tego rodzaju wyjątek jest jasny, jeżeli się zważy, że Kowalski rozpuście uprawianej nagminnie w „klasztorze“ płockim, starał się nadać charakter „małżeństw“.

Echem soboru biskupów anglikańskich, są dalsze rozważania „reformatorskie“ Kowalskiego:

Teologja rzymsko - katolicka, zw. moralną, czyli obyczajową, stawia zasadę, że głównym celem związku małżeńskiego jest rodzenie dzieci i że przeto wszelkie zbliżenia i akty małżeńskie, które nie mają na celu wydania na świat dzieci, są czynami grzesznemi, wszetecznemi.

Jest to falsz i zasada zgoła niechrześcijańska, przeciwna naturze ludzkiej (sic!).

Pismo św. i Chrystus pozostawia ją małżonkom pod tym względem najzupełniejszą swobodę i wolność, a *popędy naturalne stawiają jako normę postępowania (sic!!).*

Bóg bowiem stworzył naturę ludzką dobrą, żadnych złych skłonności w nią nie włożył, wszystko więc, czego ona pożąda, *z czego ma zadowolenie czy pociechę, jest samo przez się dobre (!).*

Podobnie co się tyczy obowiązku nieunikania zapłodnienia czyli ciąży. Żadnego takiego obowiązku Pismo św. ani Chrystus na małżonków nie wkłada. Od nich, od ich woli wolnej w zupełności zależy, czy chcą mieć dzieci, czy nie.

Wolno więc im zachować się w swych stosunkach małżeńskich tak że by dzieci nie było. Mogą przytem współżyć z sobą tak, jak się im podoba, *w niczem siebie nie krępując.*

Sami rodzice powinni dziatkom swym rzecz tę wyjaśnić, nie obowiając się żadnego zgorszenia.

„Naturalia non sunt turpia“, mówi dawne przysłowie łacińskie, amy dodamy, że te rzeczy nietylko nie są wszeteczne, ale wszelkiej czci godne“.

Przytoczone słowa żadnych komentarzy nie wymagają.

Uchwały synodu anglikańskiego rozwinął Kowalski w absolutne usankcjonowanie rozpusty we wszelkich jej formach i przejawach.

W sukurs sfatygowanemu już Boyowi—przybył z pomocą stary, wytrawny wyga, uprawiający rozpustę i wyuzdanie jako główny swój zawód od długiego już szeregu lat.

M. Skr.

Trzy wielkie zjazdy

Loreto — Monastyr — Kanada

Równocześnie niemal odbywają się w trzech punktach świata wielkie zjazdy katolickie, posiadające charakter przeglądu sił katolickich poszczególnych krajów. Zjazd Eucharystyczny w Loreto zgromadził w tem „mieście Najświętszej Panny“ reprezentacje wszystkich organizacyj katolickich Włoch, zjazd w Monastyrze stał się wielką manifestacją religijną katolickich Niemiec, zwołany do Ottawa w Kanadzie na dnie 15, 16 i 17 b. m. kongres eucharystyczny skupi przedstawicieli całego tego, ogromnego kraju.

Tydzień Katolicki

ZNAKOMICI PRELEGENCI. —AKTUALNE TEMATY

Zachęcona świetnym sukcesem, jaki osiągnęła serja konferencyj w Genewie w roku ub., katolicka unja studjów międzynarodowych ponawia w tym roku swą akcję, współcześnie z odbywającą się sesją Rady Ligi Narodów.

W dn. 15 b. m. zostanie zainaugurowany drugi Tydzień Katolicki, który będzie trwał do dn. 21 i za temat poweźmie: „Myśl katolicką na usługach pokoju”.

W czasie Tygodnia szereg mówców wygłosi prelekcje, w których wskaże jak katolicyzm w krajach, do których oni należą pracuje nad dziełem pokoju, odnowieniem cnót moralnych, religijnych i socjalnych, bez rozwoju których pokój jest niemożliwy.

Mons Baudrillart z akademji francuskiej, omówi działalność francuskiej elity intelektualnej; M. Sheed, prezes Catholic Evidence Cuild, rozwinie temat o popularnem apostolstwie w wielkich miastach angielskich; P. M. Lars Estreland, dyrektor szkoły, poda wyniki ruchu pedagogicznego w krajach skandynawskich; Mons. Noll, przedstawi przegląd prac katolicyzmu w Stanach Zjedn. A. P., R. P. Przywara w swej prelekcji poruszy sprawę odrodzenia filozofii katolickiej, której walkę z „bolszewizmem duchowym” przedstawi z kolei M. Maklakoff z Instytutu rosyjskiego w Lille.

Cykl tych prelekcyj, które odbywać się będą w sali Przyjaciół nauki w Genewie, otworzy Mons. Besson, biskup Lozanny, Genewy i Fryburga. Poprzedzi je msza pontyfikalna w katedrze N. M. P., po której Mons. Seipel, b. kanclerz Austrji, wygłosi kazanie.

Program uroczystości przewiduje na dzień 18 b. m. przyjęcie, na które zostaną zaproszeni najwybitniejsi przedstawiciele świata i prasy katolickiej. **(h)**

Wielka rocznica

XI-setlecie wystawienia pierwszego kościoła w Czechosłowacji

W dniu 11b. m. Czechosłowacja obchodziła uroczyście XI-setletnią rocznicę wzniesienia pierwszego kościoła na ziemiach Słowaczyzny w miejscowości Nitra.

„Osservatore Romano“ w numerze z dnia 16 b. m. pomieścił z tej racji obszerny artykuł o historji Słowaczyzny.

Występy Michaelisa

Bluźnierstwa „Zwiastuna Ewangelicznego“

„Zwiastun Ewangeliczny“ redagowany przez pastora Z. Michaelisa, w ostatnim numerze z dnia 14 b. m. znowu zamieszcza bluźnierstwa przeciwko Matce Bożej i szyderstwa z kultu maryjnego.

W tym samym numerze znajduje się artykuł p. t.: „Legenda o Skorupce, w którą wierzą“... W artykuliku tym p. pastor usiłuje — jak to już sam tytuł wskazuje — odrzeć z nimbu bohaterstwa świetlaną postać ks. Ignacego Skorupki. Nie może p. pastor przeboleć i zapomnieć ks. Skorupce, że oddał swe życie za Ojczyznę. Rozumiemy dlaczego.

W jednym z numerów „Głosu Ewangelicznego“ z r. ub. znajdujemy artykuł pióra pastora Gloeha, poświęcony pastorowi Z. Michaelisowi. Broniąc się przed atakami pastora Michaelisa, pastor Gloeh przypomina swemu koledze jego zachowanie się podczas okupacji niemieckiej w Warszawie, jego bratanie się z pruskiemi okupantami, spijanie wina w przyjacielskich biesiadach z pruskimi oficerami wtedy, gdy lud i inteligencja polska jęczeli pod uciskiem.

Dziś p. pastor Michaelis „poucza“ duchowieństwo katolickie o patrjotyźmie i pogardliwie nazywa je duchowieństwem „watykańskiem“.

Nienawiść do wszystkiego, co katolickie, doprowadziła organ protestantów polskich do tak niskiego poziomu, że w artykułach zamieszczanych w „Zwiastunie Ewangelicznym“, pośród powodzi obelg i karczemnych wyzwisk trudno dopatrzeć się jakiegoś sensu.

Opinja katolicka jednak nie może dopuścić, aby p. pastor Michaelis systematycznie i bezkarnie znieważał uczucia religijne W tej sprawie również ma głos p. prokurator, a to w imię obrażonego prawa i pokoju religijnego naszego kraju. —KAP.

BRONISŁAWA WŁODKÓWNA

Swój dom i swój człowiek

POWIEŚĆ

13)

Dzięki Bogu, doskonale się zapowiada moja samodzielna gospodarka na Grzybowie. Wyobraź sobie, że doktór Rajczak zamieszka we dworze na stałe, a to co zapłaci miesięcznie za dwa pokoje z całkowitem utrzymaniem będzie stanowiło ów „gotowy grosz“, o którym piszesz.

Stało się to tak: w kilka godzin po wyjeździe rodzeństwa przyszedł doktór zapytać o moje zdrowie, a ponieważ obydwie z Oktunią byłyśmy bardzo przejęte mojem dziedzictwem, więc mu zaraz wszystko opowiedziałyśmy, przyczem Oktunia wyraziła obawę, czy sobie dam radę materjalnie, gdyż wobec znacznej odległości od kolei wszelkie produkty wiejskie są u nas tanie i trudne do zbycia. Na to doktór podsunął projekt, abyśmy brały letników. Podobno on sam nieraz spędzał upalne miesiące w fermach, które niezły ciągnęły z pensjonarzy dochód. U nas przecież to także się praktykuje. Zaraz więc przy jego pomocy ułożyłyśmy z Oktunią ogłoszenie, które miałam posłać Rózi z prośbą o podanie do Kurjera.

Doktór rychło się ulotnił pod pretekstem ważnej korespondencji, a w kwadrans po jego odejściu zjawił się proboszcz i zaraz zapytał o nasze projekty. Ja właśnie musiałam szykować do podwieczorku, więc zostawiłam go w salonie z panną Oktawją i wówczas on prosił ją o wybadanie, czy nie byłoby to dla mnie rzeczą uciążliwą i przykrą przyjąć na pensjonarza doktora, ale na stałe, bo on chciałby już zebrać się do pracy, a więc i założyć laboratorjum, co pociąga za sobą znaczne wydatki. Ze względu na laboratorjum musiałby mieć dwa pokoje z prawem dokonania w jednym z nich wszelkich koniecznych przeróbek. Otóż właśnie i te przeróbki i ten stały pobyt wzbudzały w doktorze obawę, że mogę nie przyjąć jego propozycji, jeżeli zależy mi na tem, aby chociaż część roku być sama u siebie bez potrzeby krępowania się towarzystwem obcego człowieka.

Bardzo to było delikatnie z jego strony i w gruncie rzeczy takie skrupuły mogły być uzasadnione, ale Oktunia tyle ma dla doktora przyjaźni, że się ogromnie ucieszyła z jego projektu i wbrew życzeniu, aby mnie ostrożnie wybadała, czemprędzej podążyła do mnie, prowadząc za sobą probszcza.

Przyznam cię się, że ja się zgodziłam bez chwili namysłu, bo przez te kilka ciężkich dni serdecznie polubiłam doktora i stał mi się już kimś bliskim i swoim.

Oktunia z właściwą sobie żywością natychmiast wyprawiła po niego Piotrka i reszta przeszła nam na układaniu projektów, wybieraniu pokoi, obmyślaniu przeróbek, a nazajutrz doktór pojechał do Warszawy po swoje skrzynie z przyborami laboratoryjnemi i bibjoteką, a także po mechanika dla dokonania różnych instalacyj.

Naturalnie zabrał nasze ogłoszenie do Kurjera i mam już kilka listów o dokładne warunki pobytu w Grzybowie, na które natychmiast odpowiedziałam.

Teraz czekam z biciem serca dalszych wiadomości pocieszam się jednak myślą, że choćby nikt więcej nie przybył, to mając doktora przez cały rok, dam sobie radę, a doktór już mieszka od wczoraj i rozpakowywuje się przy pomocy Piotrka, jutro zaś przyjeżdża mechanik dla zainstalowania laboratorjum.

My z Oktunią urządzamy pokoje tak, aby było i wygodnie i miło. Tyle się nazbierało meblii po tych różnych Grzybowskich, którzy tu mieszkali przeszło dwieście lat, że jest w czem wybierać. Naturalnie najładniejsze wybrałyśmy dla doktora, bo obydwie go bardzo lubimy i słusznie, aby mieszkając tu stale, miał lepiej urządzone pokoje, niż przelotni pensjonarze.

Wczoraj jeszcze wykończałam umeblowanie podług jego życzenia i wówczas zaszedł drobny fakt, który wzbudził we mnie podejrzenie, iż legenda Oktuni jest jednak może trochę zgodna z prawdą.

Potrzebny był mianowicie doktorowi stolik pod maszynę do pisania, otóż ja miałam właśnie w swoim pokoju taki niewielki, a mocny stolik do roboty, który mogłam zastąpić innym mniej solidnym. Poprowadziłam więc doktora do swego pokoju, aby mu ten stolik pokazać. Szłam naprzód, nie oglądając się za doktorem, lecz gdy podszedłszy do stolika, usłyszałam, że doktór zatrzymał się w progu, jakgdyby go nie śmiąc przestąpić, odwróciłam się i ujrzałam, że stoi wpatrzony w dużą fotografję mojej matki, zawieszoną nad biurkiem, z wyrazem takiego wzruszenia, że czemprędzej pochyliłam się nad stolikiem i zaczęłam o nim czynić uwagi możliwie najobojętniejszym głosem, aby dać doktorowi czas do zapanowania nad sobą. Jakoż po chwili podszedł do mnie i pozornie już zupełnie spokojny oglądał stolik, a następnie przeniósł go razem ze mną do swego pokoju.

(C. d. n.)

Nasz dodatek literacki

DROGI LITERATURY

Literatura było ogrodem, salonem, polem bitwy, warsztatem pracy. Teraz staje się targowiskiem, karczmą, śmietnikiem.

To obniżenie poziomu etycznego i estetycznego literatury nastąpiło pod wpływem coraz to wielmożniejącego materjalizmu.

Z zaciekłością wiwisektorską materjalizm dociera do zjawisk najbrudniejszych, najpospolitszych. Notuje grę brutalnych instynktów, dobiera soczystych barw do odmalowania zezwierzęcenia w człowieku. Chimera w dymiących jelitach przytwierdza groszoróbstwu, lubuje się w kryminalistyce.

Drażniącą czerwoną płachtą jest dla niego wielkość; przeżytkiem „średniowiecznej wykoszlawiającej życie i zabijającej radość“ ascezy — nakaz ofiary.

Chrześcijaństwo chce stawiać świątynie na górach, materjalizm —grzebie w rumowiskach. Chrześcijaństwo wnosi optymizm rozkwitający w świetle zmartwychwstania, materjalizm błąka się zgłupiały, przypatruje się zjawiskom ze sceptyczną badawczością, poza którą drzemie rozpacz i strach.

Jeszcze w poprzedniem pokoleniu pisarze materjalistyczni, zamykając się w świecie tylko człowieczym i stawiając na pierwszem miejscu cele odżywczo-rozrodcze, byli jednak ożywieni idealizmem społecznym. Kult człowieka cierpiącego, uspakajanie krzyku umęczonej materji szły po linji przykazań altruizmu. I to było jaśniejszą stroną tych pisarzy.

Obecnie zникło z powieści nawet nastawienie społeczne. Wyczerpanie powojenne wywołało gwałtowne zwalczanie „bohaterszczyzny“, wrzask o spokojne wychłeptywanie miski soczewicy, do której się wkońcu dorwano po ciężkiej walce (a najbliżej niej znaleźli się najczęściej ci, co najmniej walczyli). Znaleziono wygodny termin, w który zamknięto prawo do trwania w zaleniwieniu ducha. Terminem tym był witalizm“.

Dziesięciolecie karlenia, dziesięcioletni wir najbezmyślniejszego użycia, dziesięciolecie zadeptywanie wielkiej myśli narodowej, na którą pracowały pokolenia, rwanie królewskiego płaszcza Polski i obojętne przypatrywanie się, jak strzępami jego grają „krajowi cudzoziemcy“ — oto dzieje duchowe Polski niepodległej. Literatura nasza po wojnie — to przeważnie protest i opór przeciwko wysiłkowi duchowemu, przeciwko myśli utrzymanej w czujności, przeciwko przerzucaniu pomostu między dwiema krawędziami: myśli i czynu.

Jakiż więc może być wpływ literatury współczesnej, kiedy tak znaczna jej część opanowana przez materjalistów, przesiąknięta jest amoralizmem i gloryfikuje niższość i pospolitość? Czy literatura współczesna może być magistra vitae, kiedy od większości książek trzeba chronić młodzież, jak od trucizny?

Zdaje się, że wyschły wszystkie żywe źródła w Polsce, że po walce i utracie wielu najlepszych jednostek obsiadł w Polsce bezwład. Organizm narodowy stał się niedokrwisty i nieodporny.

Najważniejsze zagadnienia etyczne i narodowe rozwiązywane są w kierunku najbardziej destrukcyjnym. Nagrody państwowe otrzymują literaci, którzy w Polsce niepodległej nie znajdują ani jednego zjawiska jaśniejszego. Część młodego pokolenia, futyryści polscy, ulegli wynarodowieniu duchowemu, poszli w niewolę obcych wpływów, które grożą Polsce zagładą.

Zdaje się, że zaleje nas całkiem programowa brzydota mroków życia.

Ale w Polsce narastają nowe, żywe siły. Z żył podziemnych wydobywa się ku pokładom zwierzchnim źródło i bije z wywierzyska. Tem źródłem nowych, potężnych sił jest idea katolicka. Ona uzdrawia życie, a razem z niem —literaturę.

Wielki strumień odrodzenia religijnego wleje do literatury nietylko zdrowie etyczne, lecz i piękno — ten pierwiastek w literaturze tak całkiem odrzucony. Jeżeli droga życia ma być podnoszeniem się ku Bogu, a literatura ma być na tej drodze przewodnikiem — to musi w niej zapanować piękno — jeden z atrybutów Boga.

Idea religijna w literaturze nie koniecznie objawia się w tematach religijnych albo moralizatorstwie. Powieść, poemat, dramat może poruszać zdarzenia świeckie i nie wspominać o religjii.

Ale sposób stawiania i rozwiązywania zagadnień życiowych, ale całe nastawienie rozłożenia świateł i cieni może otwierać perspektywę na nieskończoność. Jeżeli kształty same przez się prawdy nie wyrażają, wyraża ją światło, rzucone na nie z dalekiego, niewidzialnego reflektora, z serca, które twórca trzyma wysoko.

Jeżeli naród nie ma zmarnieć, musi przyjść wstrząs duchowy, musi pisarz porzucić dzwonki błazeńskie, marne przekrzywianie się na trampolinie, zetrzeć z ust pokaleczonych uśmiech sceptyczny, obmyć pokorą mózg przemądrzały i zbliżyć się do niedoścignionego snu ludzkości.

Aby pasmo ludzkiej twórczości było nieprzerwaną, świetlistą smugą, wypływającą z serca Chrystusa...

Anna Zahorska

Ballada o leśnej burzy

(Z TEKI POŚMIERTNEJ)

Burza, zła wiedźma leśna, przybiegła do boru po nocy.
Pozrzucała gniazda ptaszęce..
Podeptała ciałka pisklęce...
Burza, jędza zjadliwa ma pioruny i wiatr w swojej mocy..
Zdruzgotała drzewa ogromne,
Rozpędziła ptaki bezdomne.

Chodziła po leśnych gęstwinach, wybierała dla siebie ofiary.
Potrącała wierzchołki dumne.
Połamała gałęzie szumne.
Drzewom chmur sięgającym odrywała najwyższe konary.
Wyszarpnęła z ziemi korzenie.
Rozbudziła śpiące strumienie...

Chmury, jak psiska czarne, leciały za nią nad borem
Poprzez gęstwiny i mroki
Trop w trop śledziły jej kroki..
Oblizywały się czasem błyskawic ognistym ozorem.
Warczały grzmotem ponuro
I wyły złowieszczą wichurą...

Na gwiezdnym błoniu nieba dopadły złotego miesiąca.
Rozdarły go jak zająca!
Zagasła tarcza świecąca...
A potem mleczną drogą, szerokim iskrzącym śladem
Pomknęła ich sfora wyjąca
Za gwiazd rozpierzchłem stadem...

Jutrzenka, różowa pasterka, pasąca obłoczki - baranki
Przyjdzie do lasu o ranku
Z bukietem wonnego tymianku...
Zapachną nagrzane w słońcu gwoździki i macierzanki.
Rozśpiewają się gniazda ptaszęce.
Rozradują się serca pisklęce.

Będzie chodzić po leśnych gęstwinach i rozsiewać dokoła czary...
Uspokoi zlęknione słowiki...
Ukołysze strwożone strumyki...
Ułoży do snu wiecznego oderwane przez burzę konary
I łzami rosy srebrnemi
Utuli niepokój ziemi...

Juljan Ejsmond.

PRZEGLĄD CZASOPISM

MONSALWAT NA NALEWKACH

„Dwoma najwybitniejszymi lirykami naszymi nazywa Jarosław Iwaszkiewicz „Tuwima i Słonimskiego. Vide artykuł Słonimski jaki nam nie wróci” w Nr. 35 **„Wiadomości literackich”**.

Myśleliśmy, że nie wróci z „Podróży na Wschód” i osiądzie na zawsze wśród chaluców. Okazuje się atoli, że nie wróci... do majakowszczyzny i „wieży Babel” i okrutnie będą przez to poszkodowane zacofane polskie goje, co najwyżej mogą się zdobyć na jakiegoś tam Wyspiańskiego lub Kasprowicza.

Nic nie wiesz o tem, Arturze Górski, że Monsalwat polski jest teraz na Nalewkach. Niechże podążają tam, by oddać pokłon wieszczom Staff, Zegadłowicz i Iłłakowiczówna.

Dalej, Jarosław Iwaszkiewicz pisze: „Słonimski zawsze — nawet podczas najweselszych żartów — uważa siebie... przedewszystkiem za kapłana i nauczyciela”.

A więc jest tak: Grydzewski pochwalił Rytarda, Rytard pochwalił Tuwima, Tuwim pochwalił Słobodnika, Słobodnik pochwalił Sterna, Stern pochwalił Millera, Miller pochwalił Iwaszkiewicza, Iwaszkiewicz pochwalił Słonimskiego... I da capo al fine.

Czy nie jest to wyjątek z księgi Starego Zakonu?

Na ostatniej stronicy „Wiadomości” „kapłan i nauczyciel” Słonimski protestuje przeciwko zarządzeniom władzy, która nie wpuszcza do Polski filmów z napisami niemieckiemi Bo jakże? 80 proc. mieszkańców naszych miast rozumie po niemiecku — i jak będą słuchali dźwiękowców biedni pokrzywdzeni Żydzi?

O CZEM MARZY PORUCZNIK PODHALICZ?

Porucznik Józef Podhalicz wydaje **„Głos Literacki”**. Z początku gazeta owa tylko atakowała wydawnictwa konkurencyjne i umieszczała poezje „proletarjackie”. Aliści od łyczka do rzemyczka. W Nr. 6 w rubryce „Zagranicą” polecone są wydawnictwa komunistyczne po niemiecku. I z adresami żebyś umiał sobie poradzić, towarzyszu!

I stoi tam: „W Niemczech... skrajnie lewicowe, rewolucyjne, np. komunistyczne ośrodki posiadają prasę, o jakiej my marzyć nie możemy”. Tamże gani się Finka za książkę „Jestem głodny”, że nie ma w sobie nienawiści rewolucyjnej. Dalej — następuje propaganda filmów sowieckich.

Nie dziwi nas to, o czem marzy porucznik Podhalicz, dziwi natomiast ogłoszenie w tymże numerze wydawnictw „Księgarni Wojskowej”. Należy powątpiewać, czy czytelnicy „Głosu Literackiego” będą czytali z należytem uznaniem ogłoszone przez tęż księgarnię książki o Piłsudskim.

Do melanżu piłsudczyzny z komunizmem przyzwyczaił nas już Kaden - Bandrowski, więc się nie dziwimy. Natomiast dziwi nas w tej zacnej kompanji nazwisko Jana Wiktora, obiecującego autora, którego wydawała księgarnia św. Wojciecha. Co on ma do marzeń porucznika Podhalicza?

NIEDOROSŁE SPOŁECZEŃSTWO

W Nr. 34 „Wiad. Liter.” znany wolnomyśliciel, p. Hulka-Laskowski, usiłuje ośmieszyć próbę zaanektowania Nietzschego na rzecz Polski. Próbę tę uczyniła w celach propagandy nowego wydania Nietzschego księgarnia J. Mortkowicza drukując książkę B. Szarlitta „Polskość Nietzschego i jego filozofji”.

P. Hulka-Laskowski otrząsa się z oburzeniem na zestawienie Nietschego z polskością i broni go przed tem. Jakże! Niedorosłe społeczeństwo polskie nie mogło wydać Nietschego, ponieważ:

„od stuleci Polska w polityce i filozofji legitymuje się chrześcijaństwem, ściślej — katolicyzmem. Jest ona „przedmurzem chrześcijaństwa”, „Chrystusem narodów”, republiką z Królową Niebios na czele, na swoim sztandarze pisze „Bóg i Ojczyzna”, nuncjusze papiescy mówią o niej, że jest „semper fidelis”, konstytucje swoje zaczyna „w imię Boga Wszechmogącego”, a jej formuły przysięgowe są zwięzłemi traktatami teologicznemi. Polska młodzież akademicka zajmuje się zawieszaniem krzyżów w salach wykładowych, uniwersytetów, w salach odczytowych i teatralnych, broni czystości wiary i obyczajów gazami łzawiącemi, a na Kadena - Bandrowskiego wychodzi z kijami; całe społeczeństwo jeszcze dzisiaj koronuje cudowne obrazy, ustawia po drogach krzyże, odbywa zjazdy i kongresy religijne, odbiera prawosławnym 500 kościołów na kresach wschodnich i wdraża za pośrednictwem biskupów 629 procesów sądowych o kościoły i mienie obywateli prawosławnych, a sekciarzy bije nie tylko ciemnota”.

Dziękujemy p. Hulce-Laskowskiemu, apologecie „antychrysta” za taką moc komplementów i takie dobre świadectwo o ruchu katolickim w Polsce, tem cenniejsze, że z ust wroga.

Z zastrzeżeniem, że metody wychodzenia z kijami nie pochwalamy, ale cóż robić? Zły przykład radykałów demoralizuje młodzież która jest w swem społeczeństwie skazana na takie złe towarzystwo.

Jeszcze jedna nieliteracka uwaga: pięćset kościołów na kresach wschodnich odebrano podczas strasznych prześladowań i męczeństwa Unitów — a „obywatele prawosławni”, o których mienie toczą się procesy, — to ciemiężyciele, rusyfikatorowie, którzy to mienie otrzymali za tłumienie powstań polskich i prześladowanie niepodległościowców. Samo sformułowanie jest miarą uczuć polskich p. Hulki - Laskowskiego, który już umieszczenie na sztandarze słowa „Bóg i Ojczyzna” uważa za obskurantyzm.

Ano, wolimy zostać obskurantami.

ZAGRANICĄ

NOWY UTWÓR PAWŁA CLAUDEL'A

Znany pisarz katolicki, Paweł Claudel, skończył nowy utwór p. t. „Krzysztof Kolumb”. Claudel jest dyplomatą — przebywał w Ameryce Południowej, w Japonji, obecnie jest ambasadorem w Waszyngtonie. Swoją konwersję opisał w swoim czasie ze zdumiewającą szczerością i uczuciem w „Revue des Jeunes”.

„Kolumba” Claudel rozpoczął jeszcze w Japonji, ale skończył dopiero teraz, w Waszyngtonie. Claudel oparł się na dwóch autorach: M. A. de Hevesy i Mariusie Andre. Pierwszy uważał Kolumba za bohatera, drugi — za awanturnika. Andre dał portret przedsiębiorczego Genueńczyka, w swej książce „La veridique aventure”. Claudel wziął przeciętną tych dwóch charakterystyk. — Zrobiłem z niego postać romantyczną z 1830 roku, — mówił do przyjaciół o swym nowym bohaterze.

NOWA POWIEŚĆ PIRANDELLA

Pirandello, pisarz o umysłowości sofistycznej i wykrętnej moralności, opowiadał reporterom londyńskim o nowej zamierzonej powieści p. t. „Adam i Ewa”. Ale nie są to ludzie pierwsi, lecz ostatni — jedyna para, kóra ocalała po różnych katastrofach. Mają oni syna i córkę. Ci powinni wejść w małżeństwo, aby świat nanowo zaludnić. Rodzice sprzeciwiają się temu i wtedy młodzi ich zabijają.

Jak widzimy, będzie to jeszcze jeden obraz moralności w stylu mieszkańców Ziemi Ognistej. Uproszczenie komplikacji naszej kultury niekoniecznie jest powrotem do jaskiniowości i gloryfikacją brutalnych poryków materji.

Powodzenie Pirandella jest równie charakterystyczne dla naszych czasów, jak użycie szminki lub kokainy.

NAWRÓT DO HISTORJI RZYMU

We Francji wychodzi już druga powieść na tle historji Rzymu: pierwszą był „Neron” Augusta Bailly, obecnie zaś wyszła książka „Les precurseurs” (Zwiastunowie) Kamila Aymard. Obejmuje ona epokę Juljusza Cezara. Jest to pierwsza próba skreślenia psychologji politycznej tej epoki. Postać Cezara przedstawiona jest realnie lecz w aureoli wielkości dziejowej.

POETA — LAUREAT ANGLJI

Poetą - laureatem Anglji został John Mascfield. Zajął on miejsce po Robercie Bridges. Bridges był rozmiłowany w klasycyzmie. Ostatnia jego książka „Testament piękna” jest poematem filozoficznym, w którym kreśli swój ideał piękna, bardzo zbliżony do akademickiego. Na młodsze pokolenie Bridges wpływu już nie miał.

Meble Sypialnie, stołowe, saloniki, szafy, bieliźniarki, kredensy, stoły, krzesła, otomany, tapczany, kozetki i inne meble tylko sumiennej roboty. Wykonanie punktualne. Ceny niskie, gotówką, ratami dogodnie
St. Myśliborski
Hoża 21 magazyn podwórze.

FUTRA od **300 zł.**
oraz wybór pięknych
PALT ZIMOWYCH . **200 zł.**
TWEEDY przybrane
szarym karakułem . **150 zł.**
Okrycia jesienne . **50 zł.**
duży wybór poleca
Pracownia Krawiecko-Kuśnierska
Br. UNKIEWICZ
Hoża 54. Krucza 30.



DACHY
krycie, reparacje i konserwacje oraz roboty blacharsko-budowlane wykonywa
St. Cybulski i S-ka
Warsztaty Mechaniczne
Sp. z o. o.
Warszawa, Solec 97
tel. 447-21 i 174-31.
Ceny konkurencyjne.
Wykonanie solidne.

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
I. Jaworski
Warszawa - Praga, Targowa 38. Tel. 151-28.



Wykonywa wszelkie zamówienia w zakres ortopedji wchodzące. Jako to: PROTEZY NÓG I RĄK, APARATY I GORSETY LECZNICZE, WKŁADKI POD PŁASKIE STOPY, PASY BRZUSZNE i PRZEPUKLINOWE i WSZELKIEGO RODZAJU REPARACJE.
Dla Pań na żądanie obsługa damska

FUTRA
Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.
KACPRZYK
Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-03.

Balustrady



schody, okna, kolumny roboty ślusarskie po cenach konkurencyjnych solidnie wykonywa
J. KRYGIEL
Redutowa 10. tel. 53-18.

MEBLE
Solidne najtaniej. Wybór wielki: Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.
„FLORYDA"
Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.
Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.
ANT. KUGLER
MARSZAŁKOWSKA 42 i piętro. telefon 146-51.
Medale złote: Petersburg 1916 Warszawa 1927.
Firma chrześcijańska



Żądajcie wszędzie napoje naturalne
chlebno - słodowe, żurawinowe, owocowe, gazowe, citro, oranżada i lemoniady
JÓZEFA KOSTKOWSKIEGO
pierwszy założyciel w Warszawie fabryki kwasów chlebowych i owocowych
Warszawa, Dobra 18, tel. 539-49.

Fotografje do paszportów w 15 minut wykonywa Zakład Fotograficzny „LEONAR" Nowy Świat 21.



Na sezon letni, najnowsze fasony i kolory kapelusze męskich, oraz czapek sportowych.
Poleca **Pochmara**
Zgoda 3, tel. 79-24

FUTRA najtaniej, najlepiej kupić w wytwórni kuśnierskiej
M. KOŁOBIELSKI,
Miodowa 25 m. 8
telef. 132-18 (w podwórzu, na prawo I-e piętro). Na składzie wielki wybór palt najnowszych modeli: karakuły, foki, źrebaki itp. **Ceny bardzo przystępne.**

FUTRA najtaniej na długoterminowe **SPŁATY** poleca firma
LEOPARD **KRUCZA 20-16**
telefon 231-37
Przeróbki od 50 złotych

MEBLE OKAZJA
Gwarantowanej dobroci i solidnego wykonania. Jadalnie, sypialnie, gabinety machoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane i okazyjne, kredensy pojedyńcze, szafy lustrzane, brystolki, stoły, krzesła i t. p. Gotówką, ratami, najtaniej. Krucza 34
STEFAŃSKI

PLACE BUDOWLANE w WARSZAWIE.
Sprzedajemy place na bardzo dogodnych warunkach. Cena od 2 zł. 50 gr. za łokieć.
— Dojazd tramwajem. —
INFORMACJE:
PIĘKNA Nr. 2 m. 5,
telefon Nr. 265-64.

FUTRA. Najelegantsze palta futrzane modelowane od Zł. 400 na **spłaty do 12 mies.**
poleca **Kuśnierz-modelista**
przyjmuje obstalunki, przeróbki od zł. 50,— podług najnowszych modeli słynnych akademji 1931 r.
Kredyt długoterminowy.
40% taniej w pracowni kuśnierskiej **„SOBOL"**
Dzielna 5 m. 34, tel. 245-31.
Stałym i odpowiedzialnym klijentom **bez zaliczki.**
Wojskowym i urzędnikom **duży rabat.**

MEBLE Do 20 miesięcy kredytu udziela tylko
Tow. Popierania Wytw. Polsk.
Nadzwyczajny wybór kompletów oraz pojedyńczych kredensów, szaf lustrzanych, stołów, otoman, tapczanów, kozetek, foteli klubowych i t. p.
Uwaga! **Aleje Jerozolimskie 43,**
vis-a-vis dworca za Poznańską.
Ceny bezkonkurencyjne, prosimy sprawdzić.

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne
Mocne i trwałe, konstrukcja stale hermetyczna; a skutkiem tego **50%, oszczędność** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000 sztuk** w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.
Wynalazek i wyrób całkowicie polski
KAROL SZRAJBER
w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 520-33.

Gdzie można najtaniej kupić?

KRAWIECKIE ZAKŁADY
Krawiec Męski
WŁ. GODLEWSKI
Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

KAPELUSZE



...lusze i czapki męskie
...OL STEGNER
...rybacka Nr. 11.

MEBLE
MEBLE
Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca
F. URBANOWSKI
Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

Fabryczne Składy Mebli
M. KLASURA
Warszawa, Żelazna Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, bibljoteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE
Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy
JULJAN CYBULSKI
Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE



PASY
lecznicze
uszczuplające
GUMOWE
pończochy
na żylaki
ZAKŁAD ORTOP. W. Lachowicza
Warszawa, Marszałkowska 121, piętro ...
CENY PRZYSTĘPNE

RÓŻNE
OSOBA inteligentna, rutynowana gospodyni przyjmie pracę na probostwie. Wiadomość u ks. proboszcza w **Wołominie pod** Warszawą.

Domów, placów pośrednictwo (bez wpisowego). **Przedsiębiorca** budowlany Boye. Ogrodowa 10 (blisko Solnej). **Tel. 184 - 99,** ósma — dziewiętnasta.

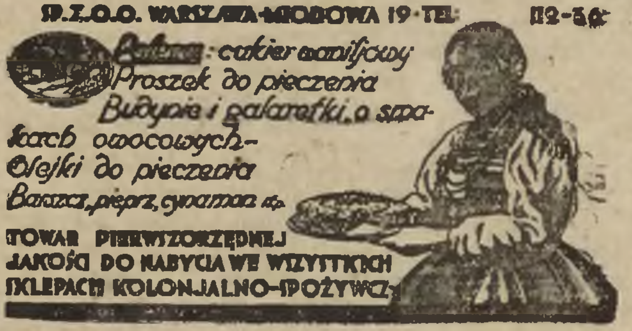
Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-CIA BABICZ
Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-42.
Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

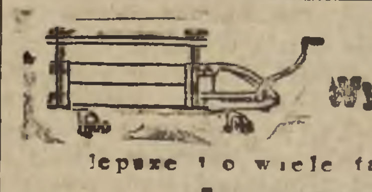
Nowoczesna Wytwórnia stempli i kliszy kauczukowych
Z. GĄSIOROWSKI
Warszawa, Żytnia Nr. 21.



Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY
WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)
prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW
wykonuje: **BRAMY I OGRODZENIA kościelne i cmentarne balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje**

KRAJ. PRZETW. ŚRODKÓW SPOŻYWCZ.
„VITAMOZA"
SP. Z O.O. WARSZAWA-MIODOWA 19 - TEL. 112-56





Pierwsza Krajowa Wytwórnia Wyżymaczek
aluminjowych patentowanych
lepsze i o wiele tańsze od zagranicznych
NA ŁOŻYSKACH KULKOWYCH
LUDWIK WAHL i SYN, Chmielna 58.

Popierajcie Przemysł Krajowy.

PRZEZ KUJAWSKIE I POMORSKIE DROGI

PROPAGANDA TURYSTYKI. — „FAJNE KEPEŁE". — FESTYN W ŚMIŁOWICACH. — PUSTE PAŁACE — OBRAZEK Z AKWARELLI

II.

Nie widziałem nigdzie miasta prowincjonalnego z tak rozwiniętą komunikacją autobusową jak w Włocławku. Stoi sobie w pobliżu dworca kolejowego na placu — oczywiście brudnym — kilkadziesiąt tych zmechanizowanych pudeł i — używaj szczęśliwy podróżniku do sytal To się nazywa propaganda turystyczna, gdzie kto chce, gdzie tylko dusza zapragnie!

Trzęsie to, skrzypi, klekoce, sta je, ale koniec końców — dojedzie. Wszerz i wzdłuż całych Kujaw. Więc „za jedne dwa złote" do Kowala i Czerniewic, bo o tych ostatnich opowiadają na Kujawach ciekawe rzeczy, a poczciwi sarozakon ni kupcy chociaż spluwają ukradkiem, ale mówią z przeciągłym cmo kaniem ust...

Na pozór jak to na całych Kujawach — płasko i zasobnie, tylko trochę odmiennie: w sierpniowym słońcu wycina się ostremi konturami szereg gmachów, bodzie niebo smukłemi kominami i tworzy żywą, gorącą plamę na złotych, zmatowanych ścierniskach. To — wielka bekoniarnia i rzeźnia, a obok „Rolnik" współdzielnia, skupiająca dzisiaj z całej tej zasobnej okolicy handel rolny w swoich rękach.

Stąd też właśnie to delikatne spluwanie i nie pozbawione pewnego sentymentu:

— A fajne kepełe!...

Rzeczywiście „fajne kepełe", bo żeby wyrwać cały handel zbożem z rąk obcych, żeby skupić nietylko obywatelstwo, ale i chłopa w instytucji współdzielczej, żeby po kilku laach istnienia wyrobić sobie — gdzieś tam w maleńkich Czerniowicach — miljonowe kredyty w bankach i robić miljonowe obroty, to istotnie „fajne kepełe".

A mają je pp.: Higersberger i Byszewski, okoliczni ziemianie i znani na tamtejszym gruncie działacze społeczni, którzy powiedzieli sobie, że Polska jest nie w gębie, tylko w sercu i w rękach i nie od święta, tylko na codzień...

Stanął koło nich p. Stefan Żuławski, dyrektor tego „Rolnika" i prze z rozmachem całą siłą naprzód. To też pęcznieją i rozrastają się w oczach, a na czerwony gmach „Rolnika" ludziska patrzą z nabożeństwem, bo to i zdrowo i pożytecznie i swojo...

— Ciężko nam tu, jak i wszędzie — żalą się ludzie — ale jeszcze lżej, bo mamy instytucję, troszcząca się o byt i sprawy rolnicze. A jeszcze jak na jesieni zaczniemy pchać bekony do Anglji, to może tam i jakoś najgorsze się przetrzyma...

Nie bardzo, coprawda, to „najgorsze" widać, bo stogi powyrastały po polach jak grzyby po deszczu, wsie świecą ładem i porządkiem, dwory udają coś niecoś pałacyki, a i piękne limuzynki przewijają się po drogach...

Ale to podobno tak tylko z wierzchu, od spodu gorzej...

— Pojedzie pan na odpust, taki wiejski, do Śmiłowic?

Oczywiście jadę, boć to festyn, jakiego już dawno nie oglądałem. Ludu mrowie — a co za konie! Pycha! Wszystko w wasążkach, bryczkach, wolancikach, wozu nie zobaczysz. Miny gęste, ubiór już miejski, kusy, ale czysty, zasobny — boć to Kujawy. Tu i owdzie przewinie się jeszcze na głowie „kupka" ni to czepiec, ni stroik, taki miły specjał kujawski... Ale już rzadko, bo pokrywa go kapelusz z ostatniej mody kupowany u pani Ajzensztyk w Kowalu...

Jest słońce, święto, dobre, wypasione konie, więc jedziemy przed siebie, w złotą, sierpniową roztocz po przydługim i przydobrym obiedzie. Gawędzi się trochę leniwie, ale dobrze.

— Lud kujawski ma swoją kulturę, dba o ziemię, na manowce łatwo nie schodzi. Bruździ mu „Wyzwolenie", pcha i ciągnie, ale efekt tych zabiegów jest właściwie żaden...

— A oświata?

— Zaraz panu pokażę. O!... — ma ją pan.

Olbrzymi, ciężki, piętrowy gmach. Sterczy w środku wsi jak dziwowisko. To szkoła.

— Ależ machnęli!...

— Ano „radosna twórczość". Kowal, Śmiłowice, Grabków, Choceń — na maleńkiej przestrzeni gmachy niczem w stolicy, świecące pustkami, bo szkoły są, tylko brak do tych piętrowych pałaców kandydatów. Dysproporcja za pieniądze gminniaków!

Wjeżdżamy na drogę prowadzącą do Chocenia. Szeroko, czysto, pięknie. Domki jak z akwarelli, gmachy cukrowni jak malowanko. To też duma Kujaw, też zbiorowy grosz ludzi tam wyrosłych i obsiedziałych. To znów ta Polska nie od święta, ale na codzień...

Piękna jest ta tętnica od stolicy do Pomorza — piękna ładem, ludźmi i tym mocnym, równym krokiem jakim idzie przed siebie.

C. L. J.

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA

Sezon teatralny. — Prace związane z rozpoczęciem sezonu 1930-31 roku już się rozpoczęły.

T-wu udało się pozyskać cenną współpracę artysty teatru „Reduta" p. Mieczysława Pilla, który objął w „Pro Arte" stanowisko głównego reżysera.

W nadchodzącym sezonie T-wo ma zamiar urządzać przedstawienia przy najmniej raz na miesiąc, zaznajamiając miejscowe społeczeństwo zarówno z celniejszemi utworami autorów pol skich i obcych, przyczem w repertuarze znajdzie się szereg ostatnich nowości.

W obecnej chwili odbywa się dokompletowywanie zespołu dramatycznego i opracowywanie repertuaru. W najbliższych dniach rozpoczną się próby utworu, którym będzie odwarty sezon teatralny „Pro Arte".

TORUŃ

Podczas pobytu w Warszawie wojewoda pomorski Lamot poczynił dalsze starania w celu przyjścia z pomocą kredytową dla kupiectwa pomorskiego i uzyskał dalszy kredyt w kwocie 1 miljona zł. Kupiectwo pomorskie otrzymało dotychczas, jako doraźną pomoc kredytową 2 miljony zł. a obecnie ca łą pomoc kredytowa wyraża się cyfrą 3 milj. zł.

Rozdawnictwo kredytów kupieckich odbywa się bardzo sprawnie przy pomocy większych banków na Pomorzu.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

Przelot Zeppelina. — Onegdaj w południe w pobliżu Turmont przez terytorjum Polski przeleciał kierując się na Połock sterowiec niemiecki „Hr. Zeppelin".

Sterowiec leci przez Królewiec do Moskwy. Powrót jego nastąpi jeszcze w tym tygodniu, również przez kawałek terytorjum Polski Zeppelin uda się do Genewy, zabierze stamtąd członków delegacji niemieckiej, biorących udział w obradach Ligi Narodów i odwiezie do Berlina, by umożliwić im złożenie głosów jako wyborcom Reichstagu.

Tragedja rodziny. — Od dłuższego czasu miasto Woronowo i okoliczne wsie znajdują się pod silnem wrażeniem tragicznego losu rodziny Kapłanów, zamieszkałej w Woronowie, w której w przeciągu niespełna półtora roku zmarło w sposób tragiczny aż siedem osób.

Szczegóły tej tragedji są następujące:

Członkowie rodziny Kapłanów cieszyli się jak najlepszem zdrowiem. Aż oto przed dwoma laty stary Kapłan nabył krowę, jak się później okazało, chorą na gruźlicę.

Aczkolwiek zauważono, iż krowa posiada objawy jakiejś choroby, nie zwracano na to uwagi.

Z biegiem czasu chore zwierzę przestało dawać mleko i Kapłan zadecydował zabić ją na mięso.

Zatrute gruźliczemi zarazkami mięso zostało również skonsumowane przez rodzinę Kapłana i rozpoczął się okres długiej strasznej tragedji. Prawie wszyscy członkowie rodziny, za wyjątkiem starego Kapłana, jego żony i jednego syna, których organizmy zwalczyły mikroby, zostali zarażeni gruźlicą i dostali galopujących suchot.

Chorzy w liczbie 7-miu osób zmarli jeden po drugim w krótkich odstępach czasu.

Onegdaj odbył się pogrzeb 7-ej ofiary tego tragicznego zatrucia.

W tragicznym pogrzebie wzięło udział prawie całe miasteczko bez różnicy wyznania i narodowości.

W. M. GDAŃSK

GDAŃSK

Wroga agitacja. — Coraz częściej pojawiają się w dziennikach niemieckich - gdańskich niesłychane uwagi, że nie należy kupować od Polaków i w Polsce żadnych towarów. W pamięci wszystkich jest jeszcze kampanja, przeprowadzana przeciwko przekupkom kaszubskim, przyjeżdżającym na targi do Gdańska i przedmieść. Obecnie organ t. zw. „niemiecko - gdańskiej partji gospodarczej" — „Die neue Zeit" pod tytułem „Brońcie gdańskie gospodarstwo" wzywa formalnie do bojkotu towarów polskich. Pismo to, należące do grupy partyjnej t. zw. „Blavierczyków" w pierwszej linji atakuje gdańskich Niemców, którzy zaopatrują swe zapotrzebowanie w meble w Polsce.

WOJ. KIELECKIE

CZĘSTOCHOWA

Poszukiwania węgla. — W związku z natrafieniem w powiecie częstochowskim na ślady węgla kamiennego zlecił Państwowy Instytut Geologiczny przeprowadzenie pod Częstochową dokładnych badań naukowych dla ustalenia, czy znajdują się tam większe pokłady.

WOJ. NOWOGRÓDZKIE

BARANOWICZE

Pomnik powstańców. — Miejscowe społeczeństwo postanowiło wznieść pomnik powstańców z 1863 roku, uczestników bitwy pod Miłowodami. Zwłoki poległych pochowane są w kurhanie, wzniesionym w miejscowości Krzywoszyna. Na kurhanie tym stanie pomnik z kamienia z tablicą, na której będą wymienione nazwiska poległych.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Sławomir Czerwiński, podczas pobytu w Inowrocławiu, oświadczył przedstawicielom prasy co następuje:

— Ze wszystkich objawów polskiego życia zbiorowego, najwięcej sobie cenię te, które pokazują, jak wszyscy Polacy bez różnicy warstw społecznych i tak zwanych obozów politycznych skupiają się przy jednej idei i w jednem uczuciu, a tak niewątpliwie było w czasie uroczystości Kasprowiczowskich w Inowrocławiu. Pozatem zwiedzając różne dzielnice Polski, z wielką radością obserwuję wspólne zjednoczenie między dzielnicami.

Jest to objaw szczególnie radosny, gdyż podział duchowy jest niemniej smutny i niebezpieczny niż podział przez kordony.

Obecnie dochodzi już do tego, że z wyrazów uczuć zbiorowych, ujawniających się w społeczeństwie trudno byłoby określić, w której się jest dzielnicy.

To zbliżenie duchowe następowałoby niewątpliwie jeszcze znacznie szybciej, gdyby płytkość agitacji naszych partyj politycznych nie wywoływała konieczności żerowania przez partyjników na pozostałych jeszcze szczątkach separatyzmów dzielnicowych. — Press.

ŻYCIE STOLICY

EPISKOPAT POLSKI POPIERA AKCJĘ KOMITETU FLOTY NARODOWEJ

Dowiadujemy się, że Prymas polski Jego Eminencja Ks. Kardynał dr Hlond, w odpowiedzi na uprzednie pismo prezesa Komitetu Floty Narodowej gen. M. Zaruskiego, nadesłał na jego ręce list z dnia 6 b. m., w którym zawiadamia, że na ostatniej konferencji Episkopatu Polskiego Ks. Prymas zakomunikował prośbę Komitetu Floty Narodowej o poparcie poczynań komitetu przez duchowieństwo. Ks. Prymas oświadcza w swym liście, że „Ks. ks. biskupi, doceniając znaczenie Polskiej Floty Narodowej, chętnie będą popierali inicjatywę i poczynania Kom. Floty Narodowej".

INWESTYCJE W TRAMWAJACH

Magistrat zgodnie z wnioskiem komisji budżetowej postanowił, podwyższyć budżet inwestycyjny tramwajów miejskich na rok bieżący dodatkowo o 2 miljony złotych. Roboty inwestycyjne dotyczą: rozszerzenia elektrowni tramwajowej na Woli, budowy pętlicy na pl. Narutowicza, budowy linji tramwajowej przez ul. Powązkowską, oraz budowę warsztatów.

Koszty tych inwestycyj pokryte będą z krótkoterminowej pożyczki, płatnej w przyszłym okresie budżetowym.

EKSMITOWANIE... BEZDOMNYCH

Ponieważ w miejskich schroniskach dla bezdomnych lokatorzy zalegają znacznie w opłatach komornego, a niektórzy świadomie lekceważą płacenie czynszu, należy liczyć się z tem, magistrat zmuszony będzie już wkrótce uciec się do eksmitowania tych z pośród zalegających z opłatami, którzy mają możność ich uiszczenia, posiadając źródła utrzymania. Niektórzy lokatorzy bowiem zalegają z omawianą opłatą po parę tysięcy zł. za paroletni okres, zaniedbując całkowicie obowiązki w tej mierze.

AUTOBUS Z... BOJÓWKĄ!

Centralny związek właścicieli autobusów zwrócił się do warszawskiego urzdu wojewódzkiego z prośbą o odebranie prawa kursowania autobusom, należącym do przedsiębiorcy Emila Finkielszteina, utrzymującym komunikację na linji Warszawa — Radom.

Wspomniany przedsiębiorca zagrażał ustawicznie, jak stwierdza pismo związku, bezpieczeństwu ruchu i porządkowi publicznemu na postoju autobusów na rogatce Grójeckiej, gdyż dla zwerbowania pasażerów posługuje się bojówką, która kaleczy i rani jego współkolegów - przedsiębiorców.

W urzędach

W dniu 12-ym b. m. w godzinach porannych powrócił z podróży do Paryża minister przemysłu i handlu, inż. Eugenjusz Kwiatkowski i tegoż dnia objął urzędowanie.

W dniu dzisiejszym na otwarcie Targów Północnych w Wilnie wyjeżdża z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu p. wice-minister dr. F. Doleżal, w towarzystwie radcy departamentu handlowego ministerstwa przemysłu i handlu.

TEATRY MIEJSKIE W NOWYM SEZONIE

WYWIAD Z P. DYREKTOREM CHABERSKIM I KIEROWNIKIEM LITERACKIM TEATRÓW MIEJSKICH DR. ZAWISTOWSKIM

Dyrektora Chaberskiego i jego najbliższego towarzysza pracy dr. Zawistowskiego zastajemy w czasie próby z „Głupiego Jakóba", który już we wtorek wchodzi na afisz Teatru Narodowego. W przerwie między drugim a trzecim aktem dyrektorowie Chaberski i Zawistowski znajdują uprzejmie kwadrans na dziennikarską pogawędkę.

— Jakie są zamierzenia repertuarowe pierwszej sceny polskiej w sezonie bieżącym — pytamy?

— Teatr Narodowy, który w najobszerniejszym zakresie służy kulturze i literaturze polskiej w nadchodzącym sezonie pogłębiać będzie nadal swoje zadania i cele. W repertuarze pielęgnować będziemy nietylko dawne arcydzieła literatury dramatycznej; wprowadzimy również na scenę najlepsze nowe utwory naszej rodzimej literatury. Utwory cudzoziemskie wprowadzać będziemy w tym wypadku jeżeli sztuka obca mogłaby wnieść nowe cenne pierwiastki do naszej kultury.

— Jak projektowany jest przez teatry miejskie obchód listopadowy?

— W związku ze stuletnią rocznicą Powstania Listopadowego Teatr Narodowy wystawi arcydzieło Słowackiego „Kordjana" w nowej inscenizacji. Prócz tego przewidziane jest wznowienie „Warszawianki" i „Lelewela" Wyspiańskiego oraz „Walki" Krzywoszewskiego.

— A „Noc Listopadowa" panie dyrektorze?

— Tę wystawi dyr. Szyfman w Teatrze Polskim.

— Co zobaczymy w Teatrze Narodowym z t. zw. wielkiego repertuaru?

— Zamierzamy wystawić „Kupca Weneckiego" Szekspira. Rolę Shylocka obejmie Solski. O ile zaś środki pozwolą, pokażemy publiczności warszawskiej „Don Carlosa" Schillera oraz „Branta" Ibsena.

— Same arcydzieła! — wtrącamy. Czy i z twórczości rodzimej Teatr Narodowy wybierze najcenniejsze utwory?

— Z zadowoleniem stwierdzamy, że repertuar nasz w nadchodzącym sezonie został wyjątkowo obficie zaopatrzony przez autorów polskich. Interesująco zapowiada się debiut córki Przybyszewskiego, p. Stanisławy Przybyszewskiej. Sztuka jej p. t. „Sprawa Dantona" jest szkicem historycznym na tle dziejów rewolucji francuskiej, nie pozbawionym jednak zagadnień społecznych o pierwiastkach nawskroś aktualnych.

— Karol Hubert Rostworowski wystawi swoją najnowszą sztukę p. t.: „Przeprowadzka". Ciekawie zapowiada się „Jaśnie Pani" sztuka Adolfa Nowaczyńskiego o charakterze obyczajowo - satyrycznym Posiadamy prócz tego w tece najnowsze komedje Włodzimierza Perzyńskiego. i Jerzego Szaniawskiego.

— Czy w repertuarze znajdą się również najnowsze rzeczy pisarzy obcych?

— Zgodnie z naszem założeniem — tak! o ile będą to utwory wyjątkowo wartościowe. W każdym razie twórczość rodzima nie będzie przez to w reprezentacji swojej uszczuplona. Najbliższą naszą nowością będzie „Głupi Jakób" Rittnera z Mieczysławem Frenklem w roli szambelana, potem wznowimy „Młody las" Hertza, ku upamiętnieniu rocznicy strajku szkolnego.

— Czy w Teatrze Narodowym będą się również odbywały popularne przedstawienia?

— Owszem, Teatr Narodowy zorganizuje cykl przedstawień dla młodzieży szkolnej, równolegle zaś z tem projektowany jest cykl poranków, który obejmie recytacje poezji i prozy polskiej w wykonaniu najwybitniejszych sił teatrów miejskich.

— Jeszcze kilka słów, co do teatrów Letniego i Nowego, panie dyrektorze!

— W Letnim—najbliższą permjerą będzie komedja Kiedrzyńskiego p. t. „Nie rzucaj mnie madame", potem przyjdzie kolej na „Panią Ministrową" Grzymały - Siedleckiego oraz „Noc Sylwestrową" Krzywoszewskiego. Z autorów obcych wystawimy m. in. niegrane dotąd w Polsce komedje Molnara i Armonda. Trzeci teatr miejski. Nowy. otworzy w połowie października sezon niegraną dotąd w Polsce komedją Bernarda Shawa: „Małżeństwo"...

POWRÓT P. PREZYDENTA RZPLITEJ

Wczoraj przed południem przybył do ze Spały do Warszawy p. Prezydent Rzplitej.

Muzea i Wystawy

Muzeum Narodowe i Wojskowe — Podwale 15, (11 — 15, oprócz poniedziałków).

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, — Krakowskie Przedmieście 66.

Muzeum Przyrodnicze, — Uniwersytet, niedziele 10 — 12, czwartki 10 — 14.

Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej — Chmielna 52, 10 — 15, prócz poniedziałków, w niedziele 11 — 14.

Muzeum Pedagogiczne, — Jezuicka 4.

Muzeum Inst. Antropologicznego, — Nowy Świat 72, Tow. Naukowe Warszawskie.

Zbiory Towarzystwa Krajoznawczego, — Karowa 31.

Zbiory Tow. Miłośników Historji, — Rynek Starego Miasta 31, kamienica Książąt Mazowieckich

Zbiory Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości, — Rynek Starego Miasta 32, kamienica Baryczków, od 10 — 14.

Wystawa Taw. Zachęty Sztuk Pięknych, — Plac Małachowskiego. Codziennie.

Z sali sądowej

CZY KOŚCIOŁY ZWOLNIONE SĄ OD OPŁAT SĄDOWYCH?

Sąd Najwyższy rozpatruje obecnie dość ciekawą i podstawową kwestję dla kościołów katolickich w Polsce; czy należy je zwolnić od opłat sądowych.

Kurje biskupie w Pińsku i Łucku wniosły do sądów conajmniej 120 skarg przeciw konsystorzom prawosławnym o zwrot kościołów. Przy wnoszeniu skarg, kurje biskupie nie chciały uiścić opłat sądowych.

Sądy tych skarg nie chciały rozpatrywać.

Wobec tego decyzje poszczególnych sądów kurje biskupie zaskarżyły do Sądu Okręgowego, który orzekł, że kościołom nie przysługuje prawo zwolnienia od opłat sądowych i że niema żadnych danych do zastosowania do tych kościołów „prawa ubogich".

Podobna decyzja zapadła i w Sądzie Apelacyjnym.

Od tego wyroku, kurje biskupie odwołały się do Sądu Najwyższego.

Na rozprawie najwyższej instancji sprawiedliwości przedstawione były dowody, że kurje biskupie w Pińsku i Łucku nie posiadają żadnego majątku i utrzymują się jedynie z zasiłków rządowych, oraz, że kurje biskupie są jednostkami prawnemi, niezależnemi finansowo od Kościoła katolickiego.

Decyzja w tej sprawie zapadnie 30 b. m. *W.*

Jaka będzie pogoda?

W całym kraju, a zwłaszcza na Podkarpaciu i na nizinach południowych ocieplenie. Chłodno w Wileńszczyźnie. Stan nieba: w Małopolsce Wschodniej dość pogodnie. W pozostałych okolicach kraju pochmurno, a w Poznańskiem, na Pomorzu i na Mazowszu deszcze.

Wiatry: słabe południowe i południowo - wschodnie w Polsce południowej — umiarkowane wschodnie w Polsce północnej.

PREZYDENT MIASTA U MINISTRA ROBÓT PUBLICZNYCH

Minister robót publicznych prof. Matakiewicz przyjął na audjencji prezydenta miasta inż. Z. Słomińskiego, podczas której omawiano między in. sprawy nowego planu regulacyjnego m. Warszawy, niedawno przesłanego przez magistrat do ministerjum. Przy rozpatrywaniu tego planu zaproszeni będą przez ministerjum robót publicznych wybitni rzeczoznawcy, nawet z zagranicy. Terenów państwowych, o przekazanie których miasto wystąpiło do rządu. Ponieważ tereny te są w posiadaniu władz wojskowych, sprawa ta musi być z niemi omówiona.

MONTOWANIE PRZĘSEŁ MOSTU KOLEJOWEGO

Jak się dowiaduje „Prasowa Agencja Komunikacyjna" roboty około budowy mostu kolejowego średnicowego na Wiśle postępują bez przeszkód naprzód, wedle porządku przyjętego w programie budowy.

Echa ulicy

Uczcie się obywatele!

Jak wiadomo, jeszcze w tym miesiącu spora ilość abonentów telefonicznych zostanie przyłączona do centrali automatycznej. Pośrednictwo telefonistki będzie więc wyłączone; zastąpi tę sympatyczną, lecz jakże omylną panienkę, automat.

A czy automat się myli? W tem sęk, że nie, ale mylić się mogą sami abonenci. By temu zapobiec — Zarząd Telefonów uruchomił specjalną „szkołę automatycznego łączenia" na ul. Pięknej, dostępną dla wszystkich i bezpłatną. Cóż z tego! Tylko od czasu do czasu wpadnie do „szkoły" jaki obywatel, siądzie do stołu i zacznie manewrować tarczą. Większość abonentów uważa, że nauka w starszych latach jest rzeczą zbędną, nawet... nauka telefonowania.

A jednak, znając usposobienie abonentów telefonów warszawskich należałoby życzyć, by wszyscy przeszli owo „wyszkolenie". Dziś bowiem, gdy telefonistka omyłkowo połączy — abonent ma możność zgłoszenia żalu i pretensji do telefonistki przy następnem połączeniu. Przy nowym sposobie o ile abonent z własnej winy źle się połączy, nie będzie miał, niebożak, przed kim się wykrzyczeć. Cóż z tego, że będzie gadał do automatu: „Trzeci raz jestem źle łączony!" albo: „zgłoszę skargę do dyrekcji, co to za porządki!!!" skoro automat będzie milczał, jak grób.

A wiadomo, że nic tak źle nie wpływa warszawiakom na zdrowie, jak właśnie brak odpowiedzi na pretensję.

Więc, obywatele, uczcie się telefonować!

N.

Radjo

Program Polskiego Radja na wtorek, dnia 16-go b. m.

WARSZAWA: 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10. Muzyka gramof. 16.15. Muzyka gramof. 17.10. „Chwilka lotnicza". 17.35. Odczyt p. t. „Kraj, obraz i zabytki województwa lubelskiego". 18.00. Koncert popołudniowy. 19.20. Giełda roln. 19.35. Pras. dziennik radj. 19.50 .Opera „Lakme" z Poznania.

KRAKÓW: 12.10—13.00. Koncert gramof. 16.15—17.35. Koncert gramof. 18.00. Koncert popoł. z Warsz. 19.00. Rozmaitości. 19.05—19.20. Odczyt p. t. „Obrona Ksantypy". 19.35. Pras. dziennik radj. z Warsz. 19.50. Opera z Poznania.

POZNAŃ: 8.00—8.30 Gazeta poranna R. P. 13.05—14.00. Koncert gramof. 18.00—19.00. Koncert popoł. z Warsz. 19.15—19.50. Dodatek do gazety porannej R. P. 19.15. „Przemysł krajowy — jego obrona i propaganda". 19.35. Kurs franc. 19.50—22.45. Transm. z Poznania. 22.45—23.00. Sygnał czasu. 23.00—24.00. Muz. tan.

KATOWICE: 11.58—12.05. Sygnał czasu. 12.05—13.00. Koncert gramof. 16.20—16.35. Posłuchajcie, dzieci, radja! 16.35—17.35. Koncert gramof. 17.35—18.00. Odczyt z Warsz. 18.00—19.00. Koncert popoł z Warsz. 19.00. Odcinek powieściowy. 19.50. Opera z Poznania.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Wągrowska Kazimiera, l. 54 godz. 10½ kość. św. Antoniego; Siekierzyńska Ludmiła, l. 23 godz. 10½ kość. Nar. N. M. P.

BRÓDNO

Lipowska Antonina, l. 27 godz. 10 szp. Praski; Szymańska Anastazja, l. 60 godz. 10 szp. Dz. Jezus.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.